

5:10

JANA OSTROROGA
PAMIĘTNIK.



JOANNIS OSTROROG
MONUMENTUM

PRO REIPUBLICAE UTILITATE

CONGESTUM

PRAEFATIONE PRAEMISSA EDIDIT

Theodorus Wierzbowski.



Editum subsidio Aerarii nominis Dris Josephi Mianowski
ad invandos studiis literarum vacantes.

VARSOVIAE.

In Typographia Joannis Cotty.
via Senatorum № 29.

1891.

JANA OSTROROGA

PAMIĘTNIK

KU POŻYTKOWI RZECZYPOSPOLITEJ

ZEBRANY

PRZEDMOWĄ POPRZEDZIŁ I WYDAŁ

Teodor Wierzbowski.



Wydanie z zapomogi Kasy pomocy imienia D-ra Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowém.

WARSZAWA.

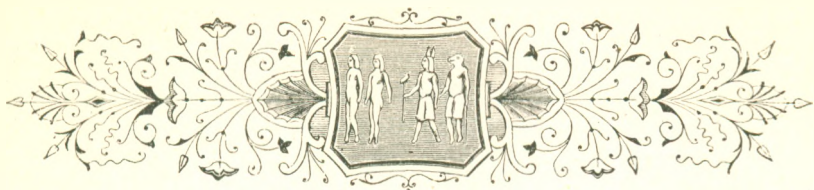
W Drukarni Jana Cotty.
ulica Senatorska № 29.

1891.

Дозволено Цензурою.
Варшава, 9 Мая 1891 года.



197940



PRZEDMOWA.

Współczesny Ostrorogowi ojciec historyków polskich, Jan Długosz, pomimo że zanotował w swoim dziele kilka wiadomości o tym wielkopolskim dygnitarzu, ani nawet słówkiem nie wspomniał o napisanym przez niego pamiętniku. Trudno orzec stanowczo, czy Długosz zrobił to umyślnie, czy też przez niewiadomość: jedno i drugie objaśnienie jego milczenia jest możliwem. Zamilczenie objaśnić można faktami analogicznemi: brakiem wiadomości w „historji polskiej“ o wielu innych wypadkach, czynach lub faktach w tym razie, jeżeli sprzeczne były z interesami kościoła i duchowieństwa, albo jeżeli się nie przystosowywały do średniowiecznych ideałów i pojęć historyka. Zarówno jednak prawdopodobnem jest i drugie przypuszczenie — niewiadomość. Pamiętnik Ostroroga nigdy nie był przedmiotem publicznych obrad; pozostał tylko projektem. Sam autor jednak nie pisał go jedynie dla przepędzenia czasu lub chowania w ukryciu; słusznie przypuszczać można, że szukał i jednał dla swych idei stronników w kole dygnitarzy, mających z nim wspólne przekonania polityczne i wspólne poglądy na społeczne sprawy. Podawanie pamiętnika do wiadomości ludzi tego pokroju i tych zasad, jakie Długosz wyznawał i głosił do samej śmierci, równałoby się pogrzebaniu na

zawsze wypowiedzianych w nim myśli i reform. Bardzo więc być może, że Długosz nie znał pamiętnika i dla tego przemilczenia o nim nikt mu stanowczo nie będzie poczytywał za winę.

W XVI-y wieku, kiedy reformacyjne prądy zaczęły przenikać do Polski, chciano skorzystać z pracy Ostroroga, jako gotowej i zamykającej w sobie pewien program zaokrąglony czy pełny, przynajmniej w zakresie spraw kościelno-politycznych. Dla ówczesnego jednak czasu, pamiętnik wydał się za stary zarówno pod względem formy, jak i treści; przekształcono go więc i poprawiono. W takiej przerobionej już osnowie, jak sądzę, komunikowanym był w roku 1532 późniejszemu reformatorowi Janowi Łaskiemu, i w tej też osnowie dostał się w ręce Stanisławowi Górskiemu, który nie omieszkał włączyć go do „Acta Tomiciana“. Szybki rozwój życia społecznego, oświaty, zmiana kierunków i dążeń były powodem, że pamiętnik, nawet w zmienionej formie, okazał się niewystarczającym potrzebom bieżącej chwili, stracił zatem praktyczne znaczenie i poszedł w długie zapomnienie. Dysydency historycy reformacyi, piszący jej dzieje dopiero w XVII wieku, mieli bardzo utrudnione zbieranie materyałów i nie mogli korzystać z wielu archiwów: pamiętnik więc Ostroroga, jako mało zresztą popularny, nie został przez nich wydobyty z ukrycia, pomimo że radzi byliby się nim pochwalić i zapewne nie omieszkaliby wyzyskać go dla swoich celów. Katolicy zaś pisarze reakcyjnej epoki tém bardziej nie mogli rozszerzać o nim wiadomości, choćby nawet był im znany. Dowodem najsumieniejszy pomiędzy nimi — Kacper Niesiecki. W „Koronie polskiej“ ¹⁾ nie pominął naszego Ostroroga, nie odmówił mu tytułu doktora obojga praw, wyliczył senatorskie krzesła przezeń zajmowane, ale o „Monumentum“ grobowe zachował milczenie, chociaż, jak dowiodę niżej, nie ulega wątpliwości, że czytał pamiętnik i to nawet w tym samym rękopisie, z którego ogłaszam go obecnie.

Dopiero zasłużony bibliograf XVIII wieku Jan Daniel Janocki wydarł zapomnieniu utwór Ostroroga. W „Janociana“ ²⁾

¹⁾ I wydanie, tom III, str. 526; II wydanie, tom VII, str. 198.

²⁾ Warszawa, 1779, tom II, str. 192.

podał źródła, na których się opierały szczupłe wiadomości jego o Ostrorogu i zrobił wzmiankę o istnieniu pamiętnika (w XXII-im tomie Acta Tomiciana), zaczerpniętą z rękopiśmiennego dzieła Stanisława Karnkowskiego: „*Rerum gestarum Sigismundi I compendium*“, ¹⁾ będącego wypisem notat z Acta Tomiciana, ułożonym dla Stefana Batorego. W bibliotece Żaluskich Janocki odszukał następnie inny rękopis pamiętnika, również w Acta Tomiciana, ale w XVII-ym ich tomie. ²⁾ Ten rękopis dochował się do naszych czasów w Cesarskiej bibliotece publicznej w Petersburgu. ³⁾ Nim wiadomość ta zjawiała się w druku, Tadeusz Czacki w dziele: „*O litewskich i polskich prawach*“, wydaném w Warszawie w roku 1800, ⁴⁾ wspomniał, że posiada rękopis pracy Ostroroga „*dawnym charakterem pisany*“. Uczony prawnik uważał ten zabytek za „*dziwnie rozsądne dzieło*“, i podał z niego wiadomość i o zganiu przez Ostroroga kazań niemieckich i pogardy języka ojczystego. W wydanej zaś w dziewięć lat później (Warszawa, 1809) rozprawie: „*Czy prawo rzymskie było zasadą praw polskich i litewskich*“, ⁵⁾ podał z pamiętnika dwa rozdziały: jeden (apokryficzny): o doktorach z przywileju, i drugi: o potrzebie prawa pisanego. Nadmieniał prócz tego, że tak ważny rękopis dostał w darze od króla Stanisława Augusta, tudzież obiecał wydrukować go niebawem. Obietnicy tój Czacki już nie spełnił, rękopis zaś będący jego własnością przeszedł do biblioteki Puławskiej, a dzisiaj znajduje

¹⁾ Kopia z XVIII wieku znajduje się w bibliotece Raczyńskich w Poznaniu, sygn. II. H. aa. 24. Janocki mówi, że Karnkowski przytacza wiadomość o pamiętniku Ostroroga pod rokiem 1543.

²⁾ Janociana, Warszawa, 1819, tom III, str. 232.

³⁾ Mss. Lat. F. IV. 145; pamiętnik pisany tu tą samą ręką, co i dokument z 1543 roku — dla tego też Karnkowski zrobił o nim wzmiankę pod rokiem 1543-im. Dr. Zygmunt Celichowski, który na moję prośbę łaskaw był zajrzeć do rękopisu dziełka Karnkowskiego, donosi mi, że Karnkowski streścił 22-gi tom Acta Tomiciana, gdyż i o pamiętniku Ostroroga pisze tylko tyle: „*sequitur clarissimi baronis Joannis Ostrorog iuris utriusque doctoris monumentum de reipublicae ordinatione pro comitibus generalibus sub rege Casimiro*“.

⁴⁾ Tom I, str. 54—55; Dzieła Tadeusza Czackiego, Poznań, 1843, tom I, str. 73.

⁵⁾ Dzieła Tadeusza Czackiego, tom II, str. 115.

się w Krakowie w zbiorach XX. Czartoryskich (Mss. Nr. 238: Acta Polonorum sub Casimiro Jagellonide ab anno 1447 ad annum 1492).

Hipolit Kownacki, mając w ręku kopję z Wilanowskiego rękopisu, pochodzącego z XVIII wieku, podjął się spełnić obietnicę Czackiego. Jakoż wydał pamiętnik, a raczej ogłosił go, ale w sposób bardzo mierny i nieudolny. W artykule „O rękopiśmie Jana Ostroroga“¹⁾ odniósł pamiętnik do roku mniej więcej 1460, dał nam kilka wiadomości o Ostrorogu, kilka komentarzy wątpliwiej wartości (np. o Kalimachu jako autorze Wstępu), wreszcie zaś sam pamiętnik, ale tylko w tłumaczeniu polskim i w zmienionym porządku: najprzód artykuły świeckiej i prawnej treści, następnie dopiero rozdziały początkowe o duchowieństwie i rzeczach kościelnych z opuszczeniem rozdziałów: o świętokupstwie, o dziejącinach i o ambicyi księżej, z wyrzuceniem nadto z innych rozdziałów kilku ustępów bardziej drastycznych. Tak tłumacz, jak i wydawca czasopisma (Feliks Bentkowski) uważali pewno za zbyt uczynne powtarzać w piśmie popularnym tak liberalne wyrażenia, ażeby nie drażnić duchowieństwa. Z tego też powodu i autor rozprawy zasłonił się zupełną bezimiennością, gdyż nawet początkowymi literami nie chciał zdradzać nazwiska swego.

Takie same skrupuły musiał mieć i Jerzy Wincenty Bandtke. Ogłaszając pamiętnik Ostroroga po raz pierwszy w łacińskim tekście z równoległym tłumaczeniem polskim, nie położył na swém wydaniu ani miejsca, ani roku, ani nazwisk drukarza i swego własnego. Wydanie to dokonane zostało na podstawie rękopisu Czackiego, będącego już wówczas w Puławach; wyszło zaś z pod prasy w Warszawie, w roku 1831.

Od czasu tej edycji, w ciągu niemal trzydziestu lat, jeden tylko Michał Wiszniewski w „Historji literatury polskiej“ (Kraków, 1843, tom V, str. 137—139) poświęcił Ostrorogowi dłuższą wzmiankę, w której podał parę dat o nim i pamiętnik sam, zgodnie z Bandtkem, odniósł do roku 1459; w utworze Ostroroga najwię-

1) Pamiętnik Warszawski, rok 1818, tom XII, str. 281 i 353, rok 1819, tom XIII, str. 17.

cój go zainteresowała mowa o wielości praw, a szczególniej to, że i młynarze mają własne prawa! zresztą wyraził się bardzo pochlebnie, uważając Ostroroga za człowieka wyższego światłem nad wiek swój, a pracę jego — za najważniejszy i najciekawszy po historyi Długosza zabytek literatury polskiej XV wieku.

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk zjednało sobie wielką zasługę, że zaraz w I-ym tomie swoich Roczników ¹⁾ pomieściło obszerne studyum, poświęcone losom i uczczeniu znakomitego wielkopolanina, pod tytułem: „Jan Ostroróg, doktor obojga prawa, wojewoda Poznański, i jego pamiętnik na zjazd walny koronny za króla Kazimierza Jagiellończyka o urządzeniu rzeczypospolitéj ułożony“. Autor tego studyum, Leon Wegner, z wielkim zasobem dobrych chęci wziął się do pracy, starał się podmalować szerokie tło historyczne i wyjaśnić stosunek pamiętnika do ustaw prawnych, tudzież znaczenie jego: nie udało mu się jednak dopiąć zamierzonego celu, gdyż brakło mu odpowiedniego przygotowania i znajomości historyi i nauk prawnych. Ostroróg musiał się mu wydać postacią bardzo wybitną, pamiętnik zaś dziełem bardzo znakomitým; jedno i drugie wzniciło w nim wielki zachwyt, który wywołał znowu w samém studyum za wysoki ton panegiryczny. Bądź co bądź jednak, nikt nie odmówi Wegnerowi zasługi, że uzupełnił biografię Ostroroga wielu nowemi danemi z ksiąg sądowych Poznańskich, że zwrócił na niego uwagę badaczów, że spopularyzował jego osobistość, zarówno jak i sam pamiętnik, wydając go ponownie na podstawie téj saméj kopii (z papierów Lelewela) z rękopisu Puławskiego, z której go wydał Bandtke, i na podstawie kopii z rękopisu Petersburskiego.

Odtąd w podręcznikach literatury lub dziełach encyklopedycznej treści, pojawiają się dłuższe lub krótsze wzmianki o Ostrorogu i jego pamiętniku. Byłoby jednak zbytcezném wyliczać je, gdyż niczém nie przyczyniły się do większej znajomości przedmiotu i nie mają żadnego znaczenia wobec specjalnych rozpraw, jakie wydane zostały w ostatnich czterech latach. Muszę tylko

¹⁾ Poznań, 1860, tom I, str. 159 i następne.

przypomnieć pominiętą przez innych rozprawę Leopolda Otto „Jan Ostroróg“, ¹⁾ napisaną na podstawie Wegnera. Streszczono w niej poprostu biograficzne dane i pamiętnik, wskazując jako najważniejsze idee: poparcie władzy królewskiej i dążność do rozdziału władzy świeckiej od duchownej. Otto twierdzi (str. 217), że Ostroróg znał husytyzm i podzielał przekonania ludzi, pragnących reformy kościoła, może więc być uznany za przodownika reformacji, jakimi gdzieindziej byli Wiklef i Hus (str. 185); zresztą, widzi w Ostrorogu znakomitego pisarza i podnosi jego wielką miłość dla kraju, silnie wyłaniającą się z pamiętnika.

Warta także zaznaczenia krótka ocena Ostrorogowego pamiętnika, podana przez Henryka Zeissberga, ²⁾ który wybitnie odcieniował w nim socyalną kwestyę: pamiętnik, według niego, jest pożałowania godnym symbolem tego, co było przyczyną upadku Polski, mianowicie niemocy do złamania przegrody, jaką późniejsze wypadki wzniosły między oddzielnymi stanami. W ostatnich czasach p. Świeżawski, jak zobaczymy niżej, myśl tę szerzej rozwinął i starał się uzasadnić ją licznymi argumentami.

Podniętą do nowych studyów nad Ostrorogiem był wogóle rozwój badań historycznych, specjalnie zaś praca nad wydaniem „Starodawnych prawa polskiego pomników“. Prof. Michał Bobrzyński, zajmwszy się ponownem przygotowaniem do druku Ostrorogowego pamiętnika, wystąpił najprzód z rozprawą: „Jan Ostroróg, studyum z literatury politycznej XV stulecia“, ³⁾ a w następnym 1878 roku wydał pamiętnik w V-ym tomie Pomników prawa polskiego (str. 105—139) według rękopisu Czackiego, poprzedziwszy tekst krótką przedmową i zaopatrzywszy każdy rozdział cytatami i odsyłaczami do równoznacznych lub analogicznych artykułów w ustawach polskich. Prof. Bobrzyński w studyum swoim lepsze i dokładniejsze tło podał, lepiej zcharakteryzował i ocenił ówczesne prądy polityczne, lecz w kwestyi zasadniczej, w ocenie pamiętnika

¹⁾ Zwiastun ewangeliczny, Warszawa. 1863, tom I, nr. 10—14.

²⁾ Die polnische Geschichtschreibung des Mittelalters, Lipsk, 1873, str. 411—414.

³⁾ Przewodnik naukowy i literacki, Lwów, 1877, str. 787.

Ostroroga, przyszedł do rezultatów wręcz przeciwnych niż Wegner. Gdy poznański uczony upatrywał w pamiętniku Ostroroga pierwsze źródła, z którego wynikły późniejsze prawa, prof. Bobrzyński, przeciwnie, widzi w pamiętniku skryształowanie się tego, co już tkwiło i nurtowało w społeczeństwie; uważa Ostroroga tylko za najwybitniejszego przedstawiciela młodego stronnictwa postępowego, stronnictwa reformy, dążącej do zbliżenia władzy królewskiej do całego narodu, do oparcia jej na wszystkich stanach społeczeństwa, do wyemancypowania stanów niższych z pod egoistycznej przewagi możnowładztwa świeckiego i duchownego. Prof. Bobrzyński nie przyjmuje też Wegnerowskiej daty powstania pamiętnika: 1459 roku, ale broni twierdzenia, że pamiętnik był pisany na ten sejm, który się odbył w kwietniu 1477 roku.

Z inną zupełnie strony starał się wyjaśnić kwestyę Ostroroga wrocławski profesor Jakób Caro, oddawna — jako kontynuator Roepella — pracujący nad historią Polski. W rozprawie: „Ueber eine Reformationsschrift des XV Jahrhunderts“, ¹⁾ wydanej potem i po polsku, pod tytułem: „Jan Ostoróg i traktat jego o naprawie rzeczypospolitej“, ²⁾ ogłosił najprzód ciekawy fakt, że nasz Ostoróg w roku 1453 był studentem Erfurekiego uniwersytetu, następnie wystąpił z twierdzeniem, że Ostoróg napisał swój pamiętnik w roku 1455, wreszcie zaś starał się dowieść, że pamiętnik nie jest pracą oryginalną, ale powtórzeniem w najistotniejszych częściach tak zwaną „Reformatio Sigismundi imperatoris“, która powstała w roku 1438 i według domysłów, wyszła z pod pióra Fryderyka Reisera z Lanckorony. Prof. Caro pochwalił wprawdzie pamiętnik i jego autora za gorący patriotyzm i humanitarne ideje (przeciwko wymuszaniu zeznań przez tortury), któremi o wiele przewyższył niemiecki utwór, jakoby mający mu służyć za źródło: ale był to cukierek, którym chciał

¹⁾ Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, Gdańsk, 1882, zeszyt IX.

²⁾ Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie, wydział filologiczny i historyczno-filozoficzny, Kraków, 1885, tom V, str. 37.

osłodzić gorzką pigułkę: zdarcie uroku oryginalności z utworu polskiego statysty.

Inaczej mówiąc, była to rękawica, rzucona uczonym polskim. Nie zawahał się jej podjąć prof. Adolf Pawiński, który jednocześnie z prof. Caro studyował nasz pamiętnik i od dłuższego czasu robił poszukiwania w rozmaitych archiwach dla uzupełnienia skąpych dotychczas wiadomości o jego autorze. Rezultatem pracy w tym kierunku było studjum: „Jana Ostroroga żywot i pismo o naprawie Rzeczypospolitej“, pomieszczone w ostatnich zeszytach Biblioteki Umiejętności Prawnych za rok 1883, a w następnym roku puszczone w obieg w osobnej książce. Dzieło prof. Pawińskiego zawiera wiele rzeczy nowych. Znajdujemy tu najprzód mowę, którą Jan Ostroróg miał do papieża Pawła II w roku 1467 (drukowana w statucie Łaskiego mowa, przypisywana dotąd Ostrorogowi przez niektórych badaczy, wypowiedzianą była przez jego towarzysza w poselstwie — Wincentego Kielbase, nominata Chełmińskiego), następnie siedm dokumentów do historii Ostrorogów, tablicę genealogiczną, ustanawiającą na zasadzie współczesnych ksiąg sądowych stosunek pokrewieństwa Jana Ostroroga do innych członków rodziny, znanych nam z tego czasu, wreszcie zaś podobizny podpisów Ostroroga. Prof. Pawiński przedrukował także pamiętnik po raz pierwszy bezpośrednio z rękopisu Petersburskiego. Wszystkie te dokumenty poprzedzone są obszernym studjum, którego rozdział I-szy poświęcony jest wiadomościom wstępnym o dotychczasowym stanie badań, rozdział II-gi — życiorysowi Jana Ostroroga w związku z historią jego rodziny i całego kraju ojczystego; w III-cim rozdziale rozpatruje się kwestya czasu powstania pamiętnika, przy czém autor studjum, odrzucając twierdzenia innych co do lat 1455, 1459 i 1477, dowodzi, że Ostroróg mógł napisać swój pamiętnik tylko w końcu 1456 roku. W IV-ym i V-ym rozdziale znajdujemy rozbiór pamiętnika, w VI-ym zaś i ostatnim ogólną jego charakterystykę i ocenę. Prof. Pawiński nie uważa utworu Ostroroga za bardzo znakomite dzieło. Istotę jego, według zdania krytyka, stanowi wystąpienie autora przeciw kościołowi, ale wystąpienie rewolucyjne, bo niesłuszne i niekonsekwentne, skoro

miało na celu usunąć zbytnią zależność duchowieństwa polskiego od Rzymu, obdrzeć je z przywilejów i własności dóbr, a rzucić na pastwę zupełnej dowolności króla, któremu w zakresie wojskowości, sądownictwa i administracyi, Ostroróg wahał się przyznać podobnych kompetencyj lub podobnego rozszerzenia władzy. Prof. Pawiński zarzuca dalej Ostrorogowi, że co do reformy wojskowości trzymał się starzej rutyny, że pominął milczeniem urządzenie skarbu; w sprawach zaś, odnoszących się do administracyi, policyi, wymiaru sprawiedliwości i postępowania sądowego, rzucił tylko dorywczo pewne myśli lub pomysły (z wyjątkiem protestu przeciwko torturom) to jasne i dojrzałe, to mętne i dziecinne, to postępowe, to znowu przestarzałe, które wogóle dowodzą niejasności i zamącenia pojęć, właściwych ludziom młodym i niewyrobionym w szkole życia i w szkole służby publicznej. Po za tém jednak prof. Pawiński uważa pracę Ostro-roga za samodzielną i gruntownie zbija (co prawda, naciągane) wywody prof. Caro co do zapożyczania się Ostro-roga u Reisera. W obu tych utworach dostrzedz można zaledwie nieznaczną tożsamość myśli, a i to w szczegółach zupełnie podrzędnych; jeżeli po za tém istnieje między nimi jaka wspólność tendencyi, to obaj pisarze czerpali ją niezależnie z innych źródeł. Co do Ostro-roga, to włókna jego myśli snuły się z prawa rzymskiego i kano-nicznego, z humanizmu, z ogólnego anti-kościelnego prądu, jako-tóż z husytyzmu, ale bądź co bądź nie snuły się one tak obficie i tak bezpośrednio, ażeby na tej podstawie pamiętnikowi jego odmawiać było można cech oryginalności.

Niemal jednocześnie ze studyum prof. Pawińskiego — gdyż w kwietniowym i majowym zeszycie *Ateneum* za rok 1884 (tom II, str. 16 i 310) — pojawiła się rozprawa p. Ernesta Sulimczyka Świeżawskiego: „Jan Ostroróg i klasy niższe społeczeństwa w XV wieku“, której autor poszedł śladami Zeissberga. Interesu-ją go wyłącznie socyalne poglądy i przekonania, wypowiedziane w pamiętniku wprost lub pośrednio. Oburzenie Ostro-roga na niemieców i mieszczan p. Świeżawski objaśnia nie patryotyzmem, lecz arystokratyzmem i kastowością, dążącemi do wyrzucenia z praw i do poniżenia stanów niższych: mieszczanstwa i prostego ludu. Co

więcej, p. Świeżawski widzi w Ostrorogu orędownika tej tendencji szlachty, jaka w pełnej sile ujawniła się w XVI wieku, i winowajcę waśni społecznych, jakie się działy w Polsce w dwóch następnych stuleciach, a przynajmniej w ten sposób komentuje rozmaite ustępy pamiętnika, sztucznie co prawda, powiększając znaczenie i doniosłość tych wyrażań Ostroroga, które mogą popierać jego wywody, a zmniejszając znowu znaczenie i doniosłość takich, któreby mogłyby im zaprzeczać. Zasługą jednak p. Świeżawskiego jest to, że uzupełnił wiadomości o rodzinie Ostrorogów nowymi przyczynkami, wyjętymi z dyplomaturyuszów i że pewne ustępy pamiętnika oświetlił wielu faktycznymi danymi analogicznej treści, zebranymi ze współczesnych źródeł z wielką zręcznością i znakomitą erudycją.

Poglądy prof. Pawińskiego na kwestye prawne poruszone w pamiętniku i ocena jego nie zadowolily historyków-prawników. Nie pozwolili też zastygnąć sprawie, lecz w krótkim czasie ogłosili swoje kontr-oceny. Wystąpił najpierw p. Aleksander Rembowski z rozprawą: „Jan Ostroróg i jego memoriał o naprawie rzeczypospolitej wobec historyi prawa i nauki politycznej“, ¹⁾ w której, jak tytuł dowodzi i jak sam autor mówi (str. 31) zamierzył przedstawić teorye Ostroroga na tle porównawczém prawa i nauki państwowej. Znaczna więc część rozprawy poświęcona jest przedstawieniu stosunków kościelno-politycznych w Europie Zachodniej do połowy XV wieku, wpływu prawa rzymskiego na rozwój prawodawstwa w XIV i XV stuleciu, stanowiska duchowieństwa w rozmaitych państwach, wreszcie zaś charakterystyce Occama i Marsyliusza z Padwy, którzy w zachodniej literaturze należą do wybitnych przedstawicieli i obrońców władzy świeckiej. Wyłożywszy to wszystko, autor przechodzi dopiero do Polski i opisuje rozwój władzy królewskiej, stanowisko duchowieństwa i stosunek kościoła do państwa. Takie szersze przedstawienie rzeczy ułatwia wielce czytelnikowi zrozumienie pamiętnika Ostrorogowego, ono też służy autorowi za punkt wyjścia do odpowiedniej jego oceny.

¹⁾ Niwa. 1884, tom XXV, str. 766, 818, 926, i tom XXVI, str. 51 i 120, i osobno: Warszawa, 1884.

W analizie pamiętnika p. Rembowski uwydatnił ważniejsze jego cechy i znaczenie, a zarazem pewne szczegóły przez innych pominięte, pobieżnie traktowane lub pojmovane inaczej (np. o sprawach sądownictwa, sejmach, obronie kraju, pisarzach publicznych, torturach), specjalnie jednak zwrócił swe zarzuty przeciwko prof. Pawińskiemu (dosyć stanowczo choć pobieżnie skrytykował także poglądy, wypowiedziane przez p. Świeżawskiego). Pan Rembowski, zgodnie z prof. Pawińskim, przyznaje, że w pamiętniku zauważyć można pewną niekonsekwencyę czy sprzeczność, ale jedynie między gwałtownością motywów a umiarkowaniem samych postulatów. Zbija dalej twierdzenia prof. Pawińskiego, jakoby Ostroróg dążył do absolutyzmu, nie znającego granic prawnych, jakoby powodował się nienawiścią do kościoła i kierując się niby skrajnemi poglądami, odmawiał duchowieństwu nawet prawa własności. Pan Rembowski odrzuca również zdanie prof. Pawińskiego co do wpływu Husa na Ostroroga, widzi w tym ostatnim duchowe pokrewieństwo raczej z Occamem i Marsyliuszem z Padwy; powstaje również przeciw temu twierdzeniu, jakoby pamiętnik był utworem młodzieńczym, skoro ujawnia postępowe i jasne pojęcie stosunku państwa do kościoła, wysoki zmysł prawny i głębokie poczucie humanitarne. Krytyk przychodzi do tego ostatecznego wniosku, że chociaż Ostroróg nie potrafił się pozbyć pewnych feudalno-stanowych pojęć i nie potrafił wytknąć nowożytnemu państwu należytych torów, w każdym razie dążył do utrwalenia lepszego ładu w Rzeczypospolitej, a to zapewnia mu trwałą i zaszczytną pamięć w historii nauk państwowych, témbardziej że pamiętnik jego o wiele lat poprzedził dzieła Machiavella.

Prof. Bobrzyński ponownie wystąpił, ale z obroną swoich poglądów, wypowiedzianych przedtém, tudzież z polemiką przeciwko profesorom Caro i Pawińskiemu. Druga rozprawa jego ma ten sam tytuł: „Jan Ostroróg, studyum z literatury politycznej XV wieku“ ¹⁾ i jest właściwie drugim wydaniem pierw-

¹⁾ Pamiętnik akademii umiejętności w Krakowie, wydział filologiczny i historyczno-filozoficzny, 1885, tom V, str. 73.

széj, przejrzaném tylko, uzupełnioném i zaopatrzoném w cały aparat źródłowy. Pomijam podrzędne szczegóły i uzupełnienia, w których autor zbija niesłuszne zarzuty, zrobione Ostrorogowi przez prof. Pawińskiego co do systemu skarbowości, reformy wojska, procedury sądowej, a zwracam czytelnikowi uwagę na to, że rozdziały VIII—XV są tutaj nowo dodane. W rozdziałach VIII—XI autor zbija wywody prof. Caro i Pawińskiego co do czasu powstania pamiętnika, dowodząc, że był napisany w roku 1477, w czém téż upatruje (rozdział XII) poważny dowód swego poglądu na pamiętnik Ostroroga, jako wyrażenie myśli, od dawniejszego czasu nurtujących w społeczeństwie polskiem. W rozdziale XIII i następnych prof. Bobrzyński bada związek pamiętnika ze współczesną nauką europejską, mianowicie zaś zestawia go z „Disputatio inter militem et clericum“, napisaną w pierwszych latach XIV wieku i przypisywaną Piotrowi Dubois, a w 1376 roku przerobioną przez Filipa de Mazière pod tytułem: „Somnium viridarii“; krytyk przypuszcza, że Ostroróg znał oba te utwory i przyswoił sobie nie tylko wypowiedziane w nich poglądy, ale nawet niektóre wyrażenia; nadto mniéj lub więcéj silny wpływ na ogólną tendencję i charakter pamiętnika wywarły husytyzm, schizma kościelna, walka cesarzów z papieżami, wreszcie i humanizm. Wszystkie te czynniki, działając wspólnie, pozwoliły Ostrorogowi stanąć na wysokości naukowej swojego czasu i wytworzyły w nim dążność do oparcia państwa na idei narodowej i języku narodowym; znalazłszy zaś już w Polsce grunt odpowiednio przygotowany, potrafił razem złączyć teorię z praktyką i stworzyć pamiętnik, który jest pomnikiem chwały autora, a zarazem świadectwem wysokości cywilizacji jego ojczyzny.

Prof. Ksawery Liske w sprawozdaniu ¹⁾ o powyższych dziełach wypowiedział zdanie, że pamiętnik Ostroroga został napisany między 1463 a 1467 rokiem. Myśl tę podjął prof. Antoni Małecki i starał się ją uzasadnić w rozprawie: „Kiedy powstał memoriał Ostroroga“ ²⁾, gdzie nie rozbiera poszczegóło argumen-

¹⁾ Sybel's Historische Zeitschrift, 1886, Neue Folge, tom XX, str. 160.

²⁾ Kwartalnik historyczny, Lwów, 1887, tom I, str. 385.

tów, przytaczanych przez tych, co odnoszą pamiętnik do innych lat, lecz opierając się na odpowiedniem komentowaniu kilku wyrażań Ostroroga (a consiliis regni; tametsi iuvenis; accidentalialia regni quaedam primum monebimus; de congratulatione papae; de literis papae non scribendis tam humiliter, tamque suppliciter, veluti rex etc.) wnioskuje, że pamiętnik mógł być napisany w końcu 1464 lub na początku 1465 roku i że Ostroróg układał go na ten sejm, który się odbył w Nowém Mieście Korczynie w maju 1465 roku.

Jednym słowem, w przeciągu kilku lat rozbierano i komentowano pamiętnik Ostroroga z rozmaitych punktów widzenia i do różnych dochodzono rezultatów, ale żadnemu z krytyków przez myśl nie przeszło wątpić o jego autentyczności, lub odmawiać Ostrorogowi autorstwa. Nie małe więc zdziwienie wywołał artykuł: „Czy Jan Ostroróg jest autorem pisma o naprawie rzeczypospolitéj“¹⁾, podpisany dosyć przejrzyściemi inicjałami: „Ks. M. N.“ Autor, opierając się na tém, 1) że ustęp pamiętnika o zbieraniu pieniędzy na budowę nie wieździć jakiego kościoła w Rzymie może się odnosić tylko do początku XVI wieku, 2) że w pamiętniku księży nazwani są sacramentarii, którego to wyrazu po raz pierwszy miał użyć Luter, 3) że między mową Jana Ostroroga do Pawła II a pamiętnikiem zachodzi sprzeczność poglądu na jedne i te same kwestye, 4) że Długosz nic nie wspomina o pamiętniku i 5) że najdawniejsze rękopisy pamiętnika pochodzą z XVI wieku, wypowiada zdanie, że pamiętnik jest utworem, napisanym w końcu pierwszej ćwierci XVI stólecia i że nie mógł, co idzie zatém, wyjść z pod pióra Jana Ostroroga, zmarłego w roku 1501. Ks. M. N. wyraził nadzieję, że przedstawione przezeń dowody nieautentyczności pamiętnika wytrzymają krytykę historyków, a że bezpośrednio zaczepił w swoim artykule prof. Pawińskiego i p. Rembowskię, wyzywając ich niejako w uczone szranki, od nich téż przedewszystkiém spodziewać się mógł odprawy.

1) Przegląd katolicki, Warszawa, 1889, nr. 46, str. 721.

Prof. Pawiński odpowiedział całą rozprawą: „Zamach na Ostroroga“¹⁾, w której dostatecznie wykazał niesłuszność i bezpodstawność zarzutów i motywów ks. M. N., swoje zaś kontr-argumenty poparł dwoma nowymi dokumentami: listem Marina Ponciani'ego (str. 217) z roku 1456, pisanym w sprawie ogłoszenia indulgencji, któremu Kazimierz Jagiellończyk był stanowczo przeciwny, i listem niejakiego Calliguli (Trepki) do Jana Łaskiego młodszego (str. 225), datowanym z Wielunia 10 grudnia 1532 roku, w którym się znajduje wzmianka o pamiętniku Ostroroga. Pan Rembowski znowu napisał na zjazd historyków polskich, odbyty w lipcu 1890 roku, referat pod tytułem: „Czy reformy polityczne zawarte w Monumencie Ostroroga noszą piętno XV czy XVI stolecia“²⁾, w którym zbija zarzuty ks. M. N. a zarazem wykazuje, że ideje anti-kościelne, wypowiedziane przez Ostroroga, w daleko ostrzejszej formie i w większej rozciągłości znane już były co najmniej kilkadziesiąt lat przed nim. Ks. M. N. nie pozostał dłużnym odpowiedzi na dwie powyższe prace i w témże czasopiśmie, jak przedtem,³⁾ i pod takim samym tytułem („Czy Jan Ostroróg jest autorem pisma o naprawie rzeczypospolitej“) umieścił rozciąglejszy artykuł, w którym się nie zrzekł żadnego ze swoich argumentów, obszerniej je tylko wyluszczył i silniej podkreślił sprzeczność, jaka, według jego zdania, widoczną jest między pamiętnikiem a mową Ostroroga do Pawła II.

Prof. Pawiński poprzestał dalszej polemiki, zapewne nie dla tego, ażeby się uznawał za zwyciężonego, ale dla tego, że byłaby bezowocną. Nie ustąpił z placu tylko p. Rembowski, chociaż tym razem ograniczył się na treściwej odpowiedzi⁴⁾ na postawione mu zarzuty i zaznaczył, że przeciwnik nie uwzględnił wszystkich dowodów jego i ich logicznego związku; apelując zresztą a critico male informato ad bene informatum, obiecał nie cofać się od dalszej

1) Ateneum, Warszawa, 1890, tom II, str. 202.

2) Pamiętnik drugiego zjazdu historyków polskich we Lwowie, tom I. Referaty. Lwów, 1890.

3) Przegląd katolicki, Warszawa, 1890, nr. 37 i 38, str. 577 i 593.

4) Niwa, Warszawa, 1890, nr. 19, str. 302.

dysputy, lecz zarzutom słusznym należytą zawsze poświęcić uwagę.

Tak stoi dotychczas w literaturze polskiej sprawa Ostroroga i jego pamiętnika. Z powyższego przeglądu czytelnik łatwo mógł się przekonać, że Ostroróg szczęśliwszym był od wielu innych pisarzy, a bodaj nawet czy nie najszcześniejszym, gdyż najpierwsi i najwybitniejsi uczeni polscy, a nawet niemieccy, zajmujący się historią Polski i jej literaturą, pisali o nim specjalne rozprawy i studia. Powyższy przegląd tych prac dowodzi zarazem, że z różnych stron i różnych punktów widzenia badano i roztrząsano pamiętnik Poznańskiego wojewody, że w tych pracach wreszcie zauważyć można całą skalę zapatrywań: od negacyi i skrajnych poglądów do wielkiego i stanowczego zachwytu. Jednakże pomimo tego są pewne kwestye względnie do pamiętnika tego, kwestye takie, których nie poruszano wcale, a które koniecznie poruszyć należało.

W przeglądzie prac o Ostrorogu nie omieszkalem wyliczyć wszystkich znanych dotychczas tekstów pamiętnika; wskazałem także, z jakich rękopisów każde wydanie jego było uskuteczniane. Otóż wszystkie znane dotychczas teksty pamiętnika są jednej redakcyi (różnią się od siebie zaledwie kilku nieznacznymi odmiankami), w której pamiętnik podzielony jest na dwie części (słowami: sequitur de prophanis negotiis) i składa się z dwóch wstępów, 67 rozdziałów i zakończenia. ¹⁾ Pierwszy wstęp uznawano za późniejszy dodatek; byli tacy, co powątpiewali o autentyczności tytułu pamiętnika ²⁾, ale tekstowi nie mieli nic do zarzucenia, przeciwnie

¹⁾ Posiadam wiadomość o jeszcze jednym tekście, przez dotychczasowych wydawców nie wspomnianym wcale, który się znajduje w jednej z prywatnych bibliotek w Warszawie. Jest on tej samej redakcyi, jak teksty znane dotąd, poprawniejszy tylko pod względem językowym; pochodzi z połowy XVI wieku; sądząc z formatu, papieru, typu i charakteru pisma przedstawia wycinek z jakiegoś zbioru Górskiego lub kopję zrobioną dla włączenia do Acta Tomiciana.

²⁾ Adolf Pawiński, Jan Ostroróg, str. 58, i Zamach na Ostroroga, Ate-
neum, 1890, tom II, str. 228.

nawet, wiele wyrażeń, zwrotów lub wyrazów komentowali i objaśniali nieraz w sposób naciągany lub używali ich jako argumentów, decydujących bardzo ważne kwestye. Nikt z piszących o Ostrorogu nie zajął się filologiczną krytyką pamiętnika, nikt nie zwrócił uwagi na pewne formy i szczegóły, które słusznie mogły dać powód do powątpiewania o autentyczności jego, przynajmniej w téj formie i osnowie, w jakiej był dotychczas znany. Przypatrzmy się temu bliżej.

Przedewszystkiém budzi pewne wątpliwości podział pamiętnika na dwie części. Do pierwszej odniesiono 23 rozdziały, do drugiej zaś wszystkie pozostałe z dodaniem jój tytułu: „sequitur de prophanis negotiis“. Taki podział nie jest logiczny, gdyż pomiędzy pierwszemi 23-ma rozdziałami znajdujemy 3-ci, 4-ty i 5-ty, traktujące o listach królewskich, o zachowaniu się w obecności króla, o pisarzach publicznych, co wszystko do „świeckich“ a nie kościelnych spraw należy; przeciwnie zaś, rozdziały 56-ty i 57-my: o swobodzie dóbr duchownych i puściznach po zmarłych biskupach, do spraw świeckich się nie odnoszą i powinnyby być pomieszczone w pierwszej części pamiętnika. Zresztą w końcu wstępu autor powiada: „suis capitibus cuncta distinguendo“, to jest, ma zamiar każdą kwestyę poruszyć w osobnym paragrafie, ale o podziale swój pracy na dwie części nie mówi ani słowa.

We wstępie autor bezpośrednio zwraca swą mowę do innych senatorów: „vos illustres domini, columnae et bases, cardines ac vetes patriae, ita ut semper soliti estis, facite, ut consiliis et factis vestris plus patriam quam se ipsos ametis“. To sławne *se* (zamiast *vos*) puścili bez żadnej uwagi wszyscy wydawcy, a czyż Ostroróg, doktor obojga praw, mógł popełnić błąd tak ciężki wobec łacińskiej gramatyki!?

W końcu tegoż wstępu znajdujemy następujący frazes: „Et ut rem ipsam ordine exordiamur, accidentalialia quaedam regni primum monebimus“. I ten frazes jest niemiżebny. Zdaje mi się, że po łacinie nie można powiedzieć *monere accidentalialia* w tém znaczeniu, jakiego sens wymaga: wytknąć, przypomnieć; możnaby chyba tylko powiedzieć: *accidentalialia nos monent*. Ale o to mniejsza. W zacytowanym zdaniu jest inna logiczna

sprzeczność. Wszystko, o czémkolwiek autor mówi w pamiętniku, podciągnąć można pod rubrykę *accidentalia regni*: cła, naprawa dróg, opatrzenie zamków, termin polowania: o czém mówi w ostatnich rozdziałach, są to takie same *accidentalia regni*, jak obiór biskupów, dziesięciny i t. p. kwestye, o których traktuje w rozdziałach pierwszych. Cóż więc za znaczenie mają wyrazy: *ordine*, *primum*, *quaedam*? Albo są zbyt częste, albo też w innych wyrazach musi być błąd jakiś. Tak jest rzeczywiście. We wspomnianym wyżej warszawskim rękopisie biblioteki prywatnej znajdujemy w tém zdaniu wyraz *movebimus* (kto zna paleografię, łatwo zrozumie, że kopista, a nawet czytający bardzo łatwo mógł przekształcić *movebimus* na *movebimus*), który sensowi odpowiada daleko lepiej. Jeżeli zaś zamiast *regni* przyjęlibyśmy poprawkę *regia* (błąd z punktu widzenia paleografii również może być i bardzo łatwy do zrobienia przy przepisywaniu), to w takim razie frazes będzie brzmiał: „*et ut rem ipsam ordine exordiamur, accidentalia quaedam regia primum movebimus*“ i każdy wyraz w nim będzie na miejscu, zdanie będzie zupełnie zrozumiałe i nie potrzeba będzie wyrazu *accidentalia* tłumaczyć w sposób naciągany, jak to uczynili prof. Pawiński, ¹⁾ Bobrzyński ²⁾ i Małecki ³⁾.

Rozdział XXV zaczyna się od wyrazów: „*Liber praeterea iudiciorum...!!* Co tu robi wyraz *praeterea*? skoro w poprzedzającym rozdziale mowa o kwestyi zupełnie innej: o apelacjach do Magdeburga w sprawach miejskich, tu zaś mowa o sądach ziemskich szlachty. Rzecz oczywista, że musiało być coś wypuszczone, bez przekreślenia albo usunięcia wyrazu, który być może tylko logicznym łącznikiem wyrzuconego ustępu z rozdziałem XXV-ym. Rzeczywiście falsyfikador wyrzucił tu bardzo ważny ustęp o sądach ziemskich.

¹⁾ Jan Ostroróg, str. 64.

²⁾ Jan Ostroróg, Pamiętnik akademii umiejętności, tom V, str. 77,

³⁾ w przypisku.

³⁾ Kiedy powstał memoriał Ostroroga. Kwartalnik historyczny, 1887, str. 399.

Rozdział XL zaczyna się tak: *Dictum est supra* *republicam iustitia nutrirī*“, tymczasem w żadnym z poprzedzających artykułów niema tego wyrażenia! Znajduje się ono, ale właśnie w owym ustępie wyrzuconym przez falsyfikatora między rozdziałami XXIV a XXV (w moim tekście początek rozdziału 21-go ⁴⁾).

Nie chcę wskazywać innych niedokładności, a nawet syntaktycznych błędów, jakie dostrzedz można w dotychczas znanym tekście. Podałem tylko takie, które odrazu rzucają się w oczy — i dziwić się można, że dotąd pomijano je milczeniem. Zdaje mi się, że jeżeliby ks. M. N. zwrócił uwagę na tę stronę pamiętnika, to jest, poddał go jedynie filologicznej krytyce i z niej wyciągnął wniosek, że to, co się uznaje za utwór Ostroroga, musi być niewątpliwym falsyfikatem: postawiłby swoich przeciwników w położeniu bardzo trudném, a przynajmniej nikt i nigdy nie mógłby mu zarzucić, że nie miał racyi.

Ja jestem w tém szczęśliwém położeniu, że na poparcie twierdzenia powyższego, mogę dać dowód a posteriori i dowód niezbity: pierwotny albo oryginalny tekst pamiętnika.

Rękopis, z którego prawdziwy tekst ogłaszam obecnie, znany jest w literaturze historycznej od lat trzydziestu ośmiu. Szczegółowy opis tego rękopisu podał W. A. P. w „Bibliotece Warszawskiej“ za rok 1853, tom IV, str. 564—571, pod tytułem: „Wiadomość o rękopiśmie biblioteki Romanowskiej“. Powiedziano tam (str. 569), że rękopis między innymi zawiera: „*Clarissimi strenuū Regni Poloniae Baronis D. Joanni Ostrorog monumentum pro conciliis regalibus sub Illustrissime principe Casimiro Rege Poloniae pro suae Republicae utilitate congestum*“. Takie odczytanie tytułu dowodzi, że W. A. P. słabo czytał dokumenty i łaciny nie znał. Bądź co bądź, znajdujemy w tytule przytoczonym wyraz *utilitate*, który powinien byłby zwrócić uwagę badaczy i zachęcić ich do sprawdzenia, ażali to nie jest coś odmiennego od rzeczy dotychczas znanej: przeoczono jednak lub niedostrzeżono tój różnicy, do czego, być może, przyczyniła się i uwa-

⁴⁾ Numer rozdziału w starym tekście oznaczam rzymskimi liczbami, w moim zaś tekście — arabskimi. Patrz niżej tablicę ewaluacyjną.

ga autora opisu, który do powyższego tytułu dodał od siebie słowa: „Rady te znane Czackiemu, zdaje się drukowane w Pamiętniku Bentkowskiego“.

Z tego samego rękopisu Józef Ignacy Kraszewski wydał „Podróże i poselstwa polskie do Turcy“, Kraków, 1860 (Biblioteka polska Kazimierza Józefa Turowskiego, rok 1860, zeszyt 9-ty).

Ciekawy i bardzo ważny dokument do historii prymasa Jakóba Uchańskiego: „Jedyna obrona, prawda boża“ z tego samego rękopisu wydrukowałem w „Uchańsciana“, tom II, str. 114; w IV-ym zaś tomie ogłoszę jeszcze kilka innych dokumentów z XVI wieku, ztąd także wziętych. Zamierzam téż ogłosić, tutaj znaleziony, nieznany utwór Stanisława Orzechowskiego: „O upadku korony polskiej“.

Spełniam bardzo miły dla siebie obowiązek, składając w tém miejscu publiczne podziękowanie JWP. hr. Henrykowi Steckiemu z Romanowa (gubernia Wołyńska), który z rzadką uprzejmością laskaw był przysłać mi do Warszawy rękopis, będący dzisiaj jego własnością. Rękopis należał przedtém do hr. Ilińskich, z kąd zaś do nich się dostał — niewiadomo: rękopis ma nową oprawę i nie nosi żadnych śladów, któreby świadczyły o jego pochodzeniu i losach. Zdaje mi się jednak, że nie jestem w błędzie, wypowiadając moje przypuszczenia co do pochodzenia jego.

Kacper Niesiecki ¹⁾ między wojewodami Bełzkimi pod rokiem 1536 podaje Stanisława ze Sprowy Odrowąza, powołując się jako na źródło téj wiadomości na: „Dialogus Nemo in MS. Collegii Lublinensis“. W biografii zaś Stanisława Orzechowskiego ²⁾ mówi tak: „Czytałem in MS. Bibliothecae Collegii Lublinensis S. J. list jego 1560 pod tym tytułem dany: Opowiadanie upadku przyszłego polskiego dla kacerstwa sakramentarskiego ku panu Stadnickiemu Stanisławowi ze Żmigroda przez Stanisława Orzechowskiego wiernie i pilne wypisane“ i przytacza z tego listu nie-

¹⁾ Korona polska, Lwów, 1728, tom I, str. 167; Lipsk, 1839, tom I, str. 191.

²⁾ Wydanie I, tom III, str. 482; wyd. II, tom VII, str. 135—136.

wielki ustęp. Otóż dyalog Nemo, ¹⁾ list Orzechowskiego, zarówno jak i urywek z niego, przytoczony przez Niesieckiego, znajdują się w opisywanym rękopisie i dowodzą, że rękopis ten był własnością biblioteki kolegium jezuitów w Lublinie. Jaką drogą się tam dostał, z kąd, kto go pisał? — tego zapewne się nie dowiemy, a choćbyśmy i wiedzieli, wątpię, czyby to mogło nas doprowadzić do pożądanego celu, jakim byłaby wskazówka co do źródła i pochodzenia rękopisu, z którego przepisano pamiętnik Ostroroga. Wieloletnie studyowanie rękopisów, czytanie ich i porównywanie pozwala mi to jedynie na pewno twierdzić, że autor rękopisu nie rozumiał dobrze tego, co przepisywał, że nie potrafił dobrze odczytać niewyraźnego pisma i rozwiązać wielu skrótów pierwotnego, czyli mówiąc inaczej: miał przed sobą rękopis stary, pochodzący z początku XVI albo też nawet z XV wieku. Błędne odczytanie przez niektórych wyrazów łatwo jest sprostować przy pomocy tekstu sfalszowanego; w adnotacyach do tekstu ważniejsze z takich omyłek są wykazane. Ponieważ rękopis Romanowski (mówię o pierwszej jego połowie, gdyż druga, zawierająca dokumenty z XVII wieku, była pisana później) pochodzi z połowy XVII stulecia, uważałem za zbyt szkodliwe w mojem wydaniu zachowywać ściśle niekonsekwentną ortografię łacińską. Przy tej sposobności dodam, że w 5-ym rozdziale pamiętnika cytaty z prawa kanonicznego podałem w ciągłym tekście, tak jak są w rękopisie; nie rozdzieliłem ich na ustępy (podobnie jak prof. Bobrzyński i prof. Pawiński w wydaniach swoich), gdyż różnią się nieco od ich tekstu i obaj wydawcy nie zupełnie zgadzają się co do pewnych szczegółów; ja zaś, jako nie kanonista, nie chcę się wdawać w decydowanie podobnych kwestyj.

¹⁾ Jest w rękopisie i *Dyalogus de asiana dieta*; ten dyalog tudzież odpowiedź nań Krzyckiego: *In vulgatum nuper asianam dietam dialogus* i komentarz do obu utworów są tutaj — w redakcyi daleko poprawniejszej i, co ważniejsza, pełniejszej niż ogłoszona przez prof. Kazimierza Morawskiego w *Andreae Cricii Carmina*, str. 277—296. Jest to ważny dowód, że układacz rękopisu miał dobre źródła! Mimojazdem zanotuję, że dyalog Krzyckiego był drukowany w roku 1536, ale to wydanie jest nieznanie prof. Morawskiemu (por. *Theodorus Wierzbowski, Bibliographia polonica XV ac XVI ss., tom II, Nr. 1136*).

Zewnętrzne cechy, któremi prawdziwy tekst pamiętnika Ostroroga różni się od sfalszowanego, są następujące: nie znajdujemy w nim, rzecz prosta, owego wstępu ad lectorem; zakończenie jest o połowę mniejsze; niema w nim owego wyrażenia: „sequitur de prophanis negotiis“, które dzieli pamiętnik na dwie części; porządek rozdziałów jest inny; wreszcie zaś składa się z 58 rozdziałów, a nie 67. Różnica ztąd pochodzi, że falsyfikatorski jeden rozdział (de doctoribus bullatis) dorobił w całości, inne zaś porozrywał na dwie lub na trzy części. Dla porównania tekstu każdego rozdziału i wyszukania odpowiadających sobie rozdziałów, najlepiej posłuży równoległe ich zestawienie.

Sfalszowany tekst:	Prawdziwy tekst:	Prawdziwy tekst:	Sfalszowany tekst:
I	1	1	I
II	2	2	II
III	3	3	III
IV)	4	4	VI, V
V)		5	VI
VI	5	6	VII
VII	6	7	VIII
VIII	7	8	IX
IX	8	9	XVII
X	10	10	X
XI	11	11	XI
XII	12	12	XII
XIII	13	13	XIII
XIV	14	14	XIV
XV	16	15	XX
XVI	17	16	XV
XVII	9	17	XVI
XVIII	18	18	XVIII
XIX	34	19	XXII
XX	15	20	XXIV
XXI	33	21	XXV, XXVI, XXVII
XXII	19	22	XXIX
XXIII	35	23	XXVIII

Sfałszowany tekst:	Prawdziwy tekst:	Prawdziwy tekst:	Sfałszowany tekst:
XXIV	20	24	XXX
XXV	21	25	XXXI
XXVI		26	XXXII, XXXIII
XXVII		27	XXXIV
XXVIII		23	28
XXIX	22	29	XXXVI
XXX	24	30	XXXVII
XXXI	25	31	XXXVIII
XXXII	26	32	XXXIX
XXXIII		33	XXI
XXXIV		27	34
XXXV	28	35	XXIII
XXXVI	29	36	XL
XXXVII	30	37	XLI
XXXVIII	31	38	XLII, XLIII, XLIV
XXXIX	32	39	XLV
XL	36	40	XLVI
XLI	37	41	XLVII
XLII	38	42	XLVIII
XLIII		43	XLIX
XLIV		44	LI
XLV		39	45
XLVI	40	46	LIII
XLVII	41	47	LIV
XLVIII	42	48	LV
XLIX	43	49	LVI
L	niema	50	LVII
LI	44	51	LX
LII	45	52	LVIII
LIII	46	53	LIX
LIV	47	54	LXI
LV	48	55	LXII
LVI	49	56	LXIII
LVII	50	57	LXIV, LXV

Sfałszowany tekst:	Prawdziwy tekst:	Prawdziwy tekst:	Sfałszowany tekst:
LVIII	52	58	LXVI, LXVII
LIX	53		
LX	51		
LXI	54		
LXII	55		
LXIII	56		
LXIV }	57		
LXV }			
LXVI }	58		
LXVII }			

Do zewnętrznych różnic należy wreszcie styl pamiętnika. W stylu Ostroroga, jakim on jest w prawdziwym tekście, przebija się powaga, siła przekonania i siła wysłowienia, używająca wyrazów prostych, nie uciekająca się do ozdób krasomówczych, nie sadząca się na piękne wysłowienie; przeciwnie, zauważyć można w jego stylu pewną twardość, właściwą stylowi prawa rzymskiego i kanonicznego. Tekst pamiętnika w niniejszym wydaniu przy porównaniu z tekstem sfałszowanym, wykazuje różnice stylistyczne dosyć znaczne niekiedy. Falsyfikatorowi styl i wyrażenia Ostroroga wydały się za stare, za mało ozdobne, starał się je wygładzić i, że się tak wyrażę, pociągnął pamiętnik pokostem współczesności i uczoności większej. Nie powiem, żeby mu się to udało, tém bardziej, że według mego zdania, falsyfikator wykazał w tej przeróbce więcej odczytania niż gruntownej znajomości łacińskiej gramatyki ¹⁾; oprócz licznych poprawek i zmian dodawał niekiedy całe ustępy, jak np. w rozdziale XIV-ym: „Interim heu quam multum illudimur, o Poloni; nihil aliud restat, quam ut aliquando cum Phrigibus sero sapere incipiamus“. Taką samą jest deklamacyjno-oratorska druga połowa zakończenia ze wzmianką o Minerwie i muzach. Ten falsyfikator był również autorem pierwszego wstępu, w którym znajdujemy: Sarmatiam, hipocrisim,

¹⁾ Zaraz w pierwszym zdaniu błąd popełnił: *obtemperandum est desiderio. ut libellus iste in lucem prodiret.*

debacchare, gigantes reipublicae i inne. Słowem, we wstępie owym i w tekście pamiętnika napotykamy pewne frazesy i wyrazy nie odpowiadające ani charakterowi Ostroroga, ani też jego pióru lub sposobowi wyrażania się. Na tém właśnie polegają sprzeczności i niekonsekwencye stylu, o które spór wiedli ks. M. N. i prof. Pawiński.

Przypatrzmy się teraz wewnętrznym różnicom obu tekstów, różnicom najbardziej charakterystycznym i najejebawszym.

W moim tekście w tytule jest wyrażenie: pro reipublicae utilitate, a nie ordinatione; to pierwsze jest logiczniejsze albo racjonalniejsze, jakby powiedział sam Ostroróg, gdyż Rzeczpospolita, źle czy dobrze -- o to mniejsza -- ale urządzona była i Ostroróg domagał się jedynie poprawienia tego, co istniało, usunięcia złego, miał na celu pożytek lub korzyść państwa w danym czasie i w danych okolicznościach, a to tém bardziej, że pamiętnik jego nie traktuje wszystkich kwestyj w zakresie życia państwowego, społecznego i politycznego, a i te, które porusza, nie w jednakowym stopniu rozwija, ani ich wyczerpuje; sam autor zresztą zastrzegł się wyraźnie, że w przyszłości inne poda jeszcze projekty: „ista pro hac conventione sufficient, alia denique suo tempore reminiscentur“ (Conclusio). Ten wyraz utilitate, zamiast ordinatione, dowodzi, że tytuł pamiętnika starszy jest od falsyfikatora; że ten wyraz zresztą powinien być i rzeczywiście był w pierwotnym tekście, okazał sam falsyfikator, gdyż dorobiony przez siebie wstęp (ad lectorem) zaczął od wyrazów: „obtemperandum est desiderio tam necessario multorum, candide lector, ut libellus iste, quem clarissimus Poloniae baro pro **utilitate** patriae suae pari industria simul et ingenio congressit, in lucem prodiret“. Humanistom XV wieku właściwą była pewna chępliwość, dobre rozumienie o sobie samym i o swojej nauce: sam autor zatem mógł sobie dać tytuły clarissimus i strenuus. W rozdziale XLVII (41) proponuje zarzucić nazwisko kasztelana, jako turpe et absurdum, i synów wojewodów nazywać baronami. Jakoż w tytule niema wzmianki o tém, żeby sam był kasztelanem czy to międzyrzeckim lub kaliskim, czy też poznańskim, lecz za

to, jako syn wojewody (pознаńskiego Stanisława, zmarłego w roku 1477) nazwany jest baronem. A zatém nagłówek pamiętnika w zupełności zgadza się z tém, co Ostroróg wygłosił: nie chce się nazywać kasztelanem, ale się nie zapiera, że jest senatorem, radcą koronnym. Może zresztą Ostroróg, pisząc pamiętnik, nie dał mu żadnego nagłówka, ale sekretarz jego, przepisując memoryał dla któregoś z przyjaciół, mógł ten tytuł dodać, w każdym razie chyba z wiedzą i aprobatą samego autora.

W końcu wstępu (prooemium) znajdujemy w oryginalnym tekście wyrażenie: „et ut rem ipsam exordiamur ordine, accidentalitatalia quaedam regia primum movebimus“, które jest zupełnie poprawne i, jak wspomniałem wyżej, nie zawiera w sobie żadnej sprzeczności.

W rozdziale 2-im mamy wyrażenie: „tam humiliter, tamque devote“, co jest bezwzględnie lepsze, aniżeli suppliciter. To ostatnie, zarówno jak i czasownik supplico, wyraża zawsze prośbę bardzo uniżoną, na klęczkach zanoszoną; a przecież listy, jakie królowie polscy pisywali do papieżów, nie zawierały w sobie samych prośb, tém bardziej uniżonych. Przysłówek devote daleko lepiej maluje nastrój każdego wogóle listu królewskiego do papieża, czy to z prośbą, czy choćby tylko z zawiadomieniem o jakimś fakcie.

Pierwsza część XXV-go rozdziału (u mnie początek 21-go) została wyrzucona przez falsyfikatora. Jakże ważną jest ta krytyka sądów ziemskich i punkt wyjścia Ostroroga: „videndum est necessario, quo pacto suum ius unicuique tribuatur“!

Wyrazy tametsi iuvenis w rozdziale XXVII-ym są wtrętem. Niéma ich w prawdziwym tekście (rozdział 21-szy). Znika więc bardzo ważny argument, na którym opierają się krytycy, odnoszący pamiętnik Ostroroga do lat 1455—1464; znika też zarazem bardzo ciężki szkopuł, który prof. Bobrzyński zwalczać musiał sofistyką.

Koniec 32-go rozdziału inny wyraża odcień myśli niż tekst fałszywy (rozdział XXXIX-ty). Tam powiedział Ostroróg: „omnes autem contractus et obligationes polonico sermone scribendas statuerem, et ad hoc ut commode possit alphabetum con-

fici latinum, siquidem aliter doctus, aliter indoctus scribit et intelligit“, co przerabiacz w następujący sposób przekształcił: „omnes etiam contractus et actiones quascunque polonico sermone scribendas optarem. Latinum siquidem aliter doctus, aliter indoctus scribit et intelligit. Vernacula autem lingua ab omnibus passim aequaliter intelligitur“.

Interpolowany jest w całości rozdział L-ty (de bullatis doctoribus), który mógł się urodzić dopiero na początku XVI wieku, jego zaś matką mogła być dopiero konstytucya 1496 roku, zmuszająca plebejuszów do uzyskiwania wyższych stopni naukowych dla otrzymania choćby tylko najniższej kanonii; że zaś chcieli się na nią dostawać furtką, musiało to kłóć w oczy szlachtę, dążącą do zmonopolizowania dla siebie wszystkich stanowisk, przynoszących jakąkolwiek korzyść.

Charakterystycznym jest także koniec LIII-go rozdziału: „id unum consideretur indignum omnino esse in regno libero ab indigenis et regni incolis exigi thelonea, nisi extra regnum merces forte educendae sint“. Jest to wyraźna skarga szlachcica XVI-go wieku (gdyż powyższego ustępu niema w oryginalnym tekście), który wioząc na sprzedaż pszenicę lub pędząc woły, musiał się opłacać w miasteczkach albo na rogatkach i biadał nad tém. Sądzę, że ta skarga stoi w związku z konstytucją sejmu Krakowskiego 1527 roku, którą zniesiono zawieszenie celi na pięć lat a kazano pobierać wszystkie ustanowione dawniej. ¹⁾

Z rozdziału 56-go (LXIII-go) przerabiacz wyrzucił następujący frazes: „non regna, non principatus tantum exteri, sed etiam civitates aureos nummos fabricant. Convenit itaque et in hoc nostro amplissimo regno aureos excudi nummos parvi et magni ponderis pro Regni honestate“. Widać, że ten postulat za czasów falsyfikatora stracił praktyczne znaczenie. Że zaś pierwsze dukaty

¹⁾ „Ceterum considerantes subditorum universi regni detrimentum, relaxavimus de consilio et consensu universi senatus regni nostri et nuntiorum terrarum suspensionem libertatum, quae erat ad quinquennium facta a solvendis theloneis antiquis, omnibusque ad pristinum statum restituitis ipsam suspensionem penitus sustulimus.“ Acta Tomiciana, vol. IX, editio altera pag. 75.



były bite w roku 1528 ¹⁾, mamy w tém oczywisty dowód, że falsyfikacya pamiętnika co najwcześniej mogła nastąpić w tym samym 1528 roku.

¹⁾ Edykt Zygmunta I w tej sprawie wydany został na sejmie Piotrkowskim 16 lutego (feria secunda post dominicam sexagesimae) 1528 roku (J. Zagórski, *Monety dawniej Polski*, str. 113); w nim wyraźnie powiedziano: „nullum sit regnum inter omnia christiana regna, in quo aurea moneta non cudatur.... volentes igitur et nos regni nostri decori atque subditorum nostrorum utilitati consulere, statuimus.... in hoc regno nostro aureos novos cudere”. *Novos* znaczy tu zupełnie nowe: takie, jakich nie było przedtém, nie zaś — odmienne od poprzednich. Zagórski téż mniema (loc. cit., str. 1), że te dukaty były pierwszą złotą monetą polską. Opisanych w tym edykie dukatów od 27 maja 1528 do 10 kwietnia 1530 roku wybito 7,171 sztuk (*Metryka koronna*, vol. 45, fol. 72); jest taki dukat opisany i przerysowany w dziele hr. Emeryka Hutten-Czapskiego: „Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises du comte Emmeric Hutten-Czapski. Saint-Pétersbourg. 1872, tom II, str. 444, nr. 4,832. Pomimo tego niektórzy numizmatycey twierdzą że istniały dukaty starsze niż Zygmuntowe, mianowicie zaś dukaty: a) Aleksandra Jagiellończyka i b) Władysława Łokietka.

a) Marcin Kromer (*Polonia, Coloniae, 1577*, str. 98) opowiada: „aureos vero numos primus omnium Sigismundus rex, huius Sigismundi Augusti pater, nostra memoria signavit, bonitate et pondere ungaricorum. Tametsi Alexandri quoque fratris eius aureum numum vidimus“, i w dziele Koehlera *Vollstaendiges Ducaten-Cabinet, Hanover, 1780*, str. 283, opisany jest dukat Aleksandra jako wyobrażający po jednej stronie św. Stanisława, po drugiej zaś herby Polski i Litwy. Jeżeli Kromer widział coś, to zapewne medal lub, co prawdopodobniejsza, próbę półgroszka odbitą w złocie. Koehler nie wspomina, gdzie widział taki dukat, i dziś w żadnym zbiorze niema takiego egzemplarza, o którymby nie było notorycznie wiadomém, że jest zfabrykowany w nowszych czasach. Trudno przypuścić, ażeby Zygmunt I nie wiedział, że brat jego Aleksander bił dukaty i wydawał edykt tego brzmienia, jak mówiliśmy wyżej, a to témbardziej, że Kaeper Ber albo Beer, który w 1528 roku zarządzał mennicą i kierował odbijaniem dukatów, także i za Aleksandra w roku 1502 zarządzał sprawą menniczą (*Fr. Piekosiński. O monecie i stopie menniczej w Polsce w XIV i XV wieku. Kraków, 1878*, str. 210). Dodać trzeba, że w uchwałach sejmu 1502 roku i reskryptach królewskich z tegoż roku, określających rodzaj monet i stopę menniczą, niema żadnej wzmianki o bicie dukatów (*Piekosiński. loc. cit., str. 264 i nast.*). Z tych powodów dukat Aleksandra uważam za mit i wszystkie egzemplarze jego za falsyfikaty

Wreszcie w rozdziale 58-ym (LXVI-ym) falsyfikators przedłużył termin polowania, posunąwszy go z 12 marca na 23 kwietnia.

Wszystkie te różnice redakcyi obu tekstów dają nam podstawę i wytyczne punkty do określenia czasu i celu przeróbki, tudzież naprowadzają na pewne domysły co do osoby falsyfikatora.

Jako terminus a quo wyszukaliśmy już wyżej rok 1528. Ponieważ pamiętnik Ostroroga w Acta Tomiciana dochował się już w przerobionej osnowie, dowodzi to, że w takiej formie był kolportowany około 1536 roku, a że list Callignuli do Jana Łaskiego z 10 grudnia 1532 roku ¹⁾ służy dowodem popularyzowania pamiętnika, więc jako terminus ad quem falsyfikacyi przyjąć musimy rok 1532, czyli że przeróbka albo sfalszowanie tekstu nastąpiło między 1528 a 1532 rokiem. ²⁾

W tym czasie reformacya, a co najmniej sympatye dla niej i chęć poznania jęj zaczęły się silnie rozszerzać w Polsce za pośrednictwem tych, co jeździli do szkół niemieckich, za pośredni-

b) Dukaty Łokietki znany jest nam w jednym okazie, znajdującym się u p. Niedzielskiego w Śledziejowicach pod Wieliczką. Senator Kazimierz Stronczyński (Dawne monety polskie, Piotrków, 1885, tom III, str. 14) opisuje ten dukat, podaje jego rysunek i nie wątpi o autentyczności monety. Toż samo prof. Franciszek Piekosiński (O monecie, str. 6), uważający ów dukat za efemeryczne zjawisko w numizmatyce tęg epoki. Ponieważ jednak ów dukat jest 1) zanadto efemerycznym zjawiskiem z punktu widzenia chronologii; 2) historia jego pochodzenia budzi bardzo poważne wątpliwości; 3) tak ważny fakt, jak początek bicia złotęg monety, tęg bardziej dla uwydatnienia niezaleźności państwa, musiałby być wyjaśniony w jakimś dokumencie, a tego nie mamy; 4) w żadnym nawet z późniejszych źródeł niema wzmianki o istnieniu podobnej monety, choćby w rachunku jakimś; 5) jeżeliby Łokietki bił dukaty, bezwątpienia robiłby to i syn jego Kazimierz Wielki, który był i lepszym gospodarzem i skarb miał zasobniejszą i obrotnego podskarbiego w osobie Mikołaja Wierzyńka; 6) Ostroróg twierdzi (rozdział 56-ty), że nigdy w Polsce nie było złotęg monety: śmiem nie wierzyć także i w autentyczność dukatu Łokietkowskiego.

¹⁾ A. Pawiński. Zamach na Ostroroga, Ateneum, 1890, tom II, str. 226.

²⁾ Profesor Pawiński dorobienie wstępu „ad lectorem“ odnosi do lat 1520—1530, loc. cit., str. 229.

ctwem także niemieckiego mieszczaństwa w Polsce i kupców w ogóle, przyjeżdżających do nas w celach handlowych i wraz z towarami przywożących pisma i ulotne broszury, tudzież dzieła Lutra i stronników jego. Dla przykładu wystarczy powołać się na list Jana Łaskiego do Jana Hessa z 17 listopada 1526 roku o przysłanie mu nowych dzieł Erazma z Roterdamu i Marcina Lutra ¹⁾ lub na list Klemensa VII do Zygmunta I z 10 stycznia 1529 roku, w którym upoważnia biskupa Krakowskiego udzielać teologom pozwolenia do czytania dzieł Lutra i innych heretyków ²⁾. Ponieważ ów dorobiony wstęp ma tytuł „ad lectorem“, zaczyna się od słów: „obtemperandum est desiderio.... candide lector, ut libellus iste.... in lucem prodiret“, i kończy się słowami: „bene vale, amice lector“: dowodzi to jasno, że przerabiacz pamiętnika chciał go puścić w obieg w celu wywołania niechęci i oporu przeciwko duchowieństwu, a zarazem dla przygotowania gruntu dla reformacji. Wybrał sobie i przekształcił nasz pamiętnik dla tego, że w nim najsiłniej motywowana jest krytyka stosunków kościelno-państwowych, że miał rzecz gotową, a nadto rzecz napisaną przez członka rodziny wpływowej w Wielkopolsce i znanęj dobrze w sąsiednich Niemczech. Nie ulega wątpliwości, że ów przerabiacz był stronnikiem reformacji i że chciał jej torować drogę: w przeciwnym bowiem razie nie używałby takiego tonu i takich wyrażen, jakie znajdujemy w przedmowie jego do przyszłego czytelnika: „Habit semper et Sarmatia viros immortali dignos memoria, verum quia magistratus ecclesiae ubique in provinciis debacchabantur adeo, ut interdictum esset hipocrisim eorum quemquam repraehendre posse praeter Deum, cui etiam ipsi mandare, quidquid vellent, putabant, neminem itaque fore obesae naris opinor, quin illico sensurus sit, huius opusculi auctorem nihil a communi regni Poloniae bono discrepare, longe lateque infelici hoc aevo plurimum discrepante, nisi forte ideo felix sit, quod adversus ecclesiae magistros, legis-

¹⁾ Knyper, Joannis a Lasco Opera. tom II. str. 547.

²⁾ A. Theiner. Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae. tom II, str. 462.

latores scilicet et avaritiae monstra non pugnaret hactenus, et tamen nescio, quis casus superesse voluit hoc parvum in Polonia monumentum, praesertim tam audax, gigantes reipublicae debellaturum. Deus Optimus Maximus tolerare amplius non potest hanc tyrannicam oppressionem ac fucata religionis sanctimoniam.

Po za t \acute{e} m jednak trudno jest bliżej określić, a t \acute{e} m bardziej wskazać sprawcę fałszerstwa. Że nie należał do stanu duchownego, o t \acute{e} m wątpić nie można. Był to szlachcic za granicą bywały i uczony, skoro się miał pióra i na doktorów z przywileju powstawał; nie musiał być t \acute{e} ż stary, skoro sympatyzował z nowym ruchem i wtrącił wyrazy tametsi iuvenis; oprócz gospodarstwa i pióra lubił t \acute{e} ż polówką się zajmować, skoro aż do końca kwietnia chce t \acute{e} j przyjemności używać; jego dobra musiały obfitować w pastwiska i lasy, gdyż po świeżych jarzynach i oziminach nie gonilby za zwierzem; musiał także znać drogę do Brzegu z woły, a do Gdańska z żytem i popioły, skoro uskarża się na cła, a gotów je płacić chyba tylko w razie wywozu produktów swoich za granicę; pewnie także i nowe dukaty Zygmuntofskie brzęczały w jego kiesce, chociaź siedzibą jego była pewno Wielkopolska, najbliższa Niemiec i zarażonego luteranizmem Szląska. Słowem, był to wcale zamożny szlachcic, a nawet musiał się piąć do arystokracji, jeżeli pozostawił w pamiętniku propozycje Ostroroga co do tytułów. Co więcj, musiał mieć inne jeszcze dane do tego: piastował bezwątpienia urząd sędziiego lub starosty, gdyż wyrzucił z pamiętnika spory ustęp, krytykujący porządki sądowe, rzadkie roki (przy gospodarstwie, piórze i polowaniu nie było na to dużo czasu!), przekupstwo sędziów, powolne załatwianie i przedłużanie spraw sądowych: słowem to wszystko, na co pospolita szlachta silnie się skarżyć poczęła w drugiej połowie panowania Zygmunta I. Spełnianie przez fałsyfikatora publicznego urzędu mogło być bardzo ważną przeszkodą, dla której, przygotowawszy pamiętnik do druku, powstrzymał się z ogłoszeniem jego, gdyż edykt królewski z 1523 roku ¹⁾ zabraniał

¹⁾ W. Zakrzewski, Powstanie i wzrost reformacji w Polsce, str. 230.

ogłaszania utworów podobnej treści bez aprobaty rektora Krakowskiego uniwersytetu; chociaż być może również, że przeszkodził temu którykolwiek z Ostrorogów, z którymi falsyfikador był w stosunkach, których musiał uprzedzić o swoim zamiarze i od których (może synów samego Jana) mógł nawet dostać pierwotną redakcyę pamiętnika.

List, którego treść podał prof. Pawiński, ¹⁾ pisze ziemianin z Wieluńskiej ziemi, jakiś Calligula do Jana Łaskiego, późniejszego reformatora. List jest pisany z Wielunia, 10 grudnia 1532 roku. Ów Calligula (zapewne Trepka ²⁾ zachęcony przez Piotra Masłowskiego, sędziego ziemi Wieluńskiej, rozpoczyna wymianę korespondencyi z Łaskim i dla zjednania sobie jego życzliwości posyła mu egzemplarz pamiętnika Ostroroga. Czy to właśnie nie było głównym powodem napisania owego listu? dla czego właśnie Trepka pisze ten list w 1532 roku? dla czego nie wspomina, z kąd wziął pamiętnik? dla czego ów Piotr Masłowski zachęcił go, ażeby mianowicie Łaskiemu posłał pamiętnik? czy ów Calligula nie dostał go od samego Masłowskiego? Wszystkie te pytania (choć trudno dać na nie taką lub owaką odpowiedź) budzą bardzo uzasadnione podejrzenia i wątpliwości, tém bardziej jeżeli zważymy, że te dane, które mamy do charakterystyki podrabiacza pamiętnika, bardzo pasują do Piotra Masłowskiego. Ja myślę, że tego pana sędziego wieluńskiego wraz z Calligulą trzeba pozwać przed trybunał historii, ażeby odpowiadali, jeżeli nie za sfalszowanie pamiętnika, to co najmniej za rozszerzanie falsyfikatu! Należy im tylko wyszukać naocznych świadków — w postaci historycznych dokumentów — którzyby orzekli stopień winy każdego z nich.

Wspomniałem wyżej, że rozmaiści krytycy do różnych lat odnoszą pamiętnik Ostroroga. Prof. Caro dowodzi, że pamiętnik był pisany w końcu 1455 lub na początku 1456 roku; prof. Pawiński

1) Zamach na Ostroroga. Atenium, 1890. tom II. str. 225—226.

2) Caligula, caliga znaczy obowie (treпки) żołnierskie. Trepkowie od XIII-go wieku byli osiedli w ziemi Wieluńskiej.

*swi. Prokaza Krowit. 1899 str. 16) miała być
pamiętnik pamiętniku na lata 1473 - 1476.*

ski sądzi, że Ostroróg pisał go w końcu 1456 roku; Kownacki, Bandtke i Wegner, że w roku 1459; Ksawery Liske przypuszcza, że powstał między 1463 a 1467 rokiem; prof. Małecki ustanawia jako rok napisania 1464-ty; Janocki, Czacki i prof. Bobrzyński są zdania, że był przeznaczony dla sejmu 1477 roku.

Według mego widzenia rzeczy, najbardziej przekonywajęco i najlepszymi argumentami popiera swoje twierdzenie prof. Bobrzyński. ¹⁾ Żaden z krytyków, broniących innego roku, nie zbil należyście wszystkich tych danych, jakie prof. Bobrzyński zebrał za 1477 rokiem. Ogłaszany przezemnie tekst świadczy tylko za tém zdaniem, a przeciwko każdemu innemu. Prof. Bobrzyński nie zebrał jednakże wszystkich argumentów, jakie zebrać było można. Postaram się je uzupełnić, a zarazem podać kilka objaśnień do rozmaitych artykułów pamiętnika, objaśnień, które, jak mi się zdaje, mogą się przyczynić do lepszego zrozumienia utworu Ostroroga, dotychczas bowiem na te szczegóły nie zwracano uwagi.

Pierwszy ustęp pamiętnika: „*dum essemus a consiliis et a primoribus incliti Polonorum regni*“ rozumiałem zawsze w ten sposób: „gdy byliśmy radzcą i to jednym z pierwszych sławnego królestwa polskiego“, nim się przekonałem, że i prof. Bobrzyński tak go pojmuje. ²⁾ Powiedziałbym nawet, że w tém wyrażeniu „*et a primoribus*“ przebija się pewnego rodzaju zadowolenie czy chępliwość, położony na niém w każdym razie pewny nacisk, co tém tylko objaśniać możemy, że autor niedawno otrzymał taką wysoką godność — kasztelana Poznańskiego. Ponieważ zaś to nastąpiło w 1474 roku ³⁾, pamiętnik więc musiał być napisany później.

W rozdziale 1-ym Ostroróg powstaje przeciwko składaniu obedyencyi w taki sposób, jak się to dotychczas działo, i propo-

¹⁾ Jan Ostroróg. Pamiętnik akademii umiejętności w Krakowie, wydzał filologiczny, tom V, str. 91—102.

²⁾ Loc. cit., str. 98—99.

³⁾ A. Pawiński, Jan Ostroróg, str. 39.

nuje zamiast niej poselstwo gratulacyjne (*visitatio reverentialis*). Jakoż i dawniej musiał być tego zdania; albowiem w mowie, którą miał do Pawła II w roku 1467, ani razu nie użył tego wyrazu *oboedientia*, pomimo że z wielkim szacunkiem się wyrażał, nazywając papieża i namiestnikiem Chrystusa, i najświętszym ojcem, i głową kościoła, a nawet bóstwem świata.¹⁾ Niektórzy widzą sprzeczność pomiędzy tą mową a myślami, wyrażonemi w samym pamiętniku. Jeżeliby ta sprzeczność zachodziła rzeczywiście, to bardzo łatwo byłoby ją objaśnić i wytłumaczyć. Ostroróg był przedewszystkiem człowiekiem wykształconym, dobrze wychowanym i w roku 1467 występował w charakterze dyplomaty, a nadto wypowiadał swoją mowę publicznie: musiał więc oddać papieżowi to, co mu się należało; nie wynika ztąd jednakże, ażeby na sprawy ojczyste nie miał więcej patryotycznego a mniej kosmopolitycznego poglądu, żeby zawsze i wszędzie działał i myślał tak, jak przeciętny ksiądz, którego polityczna mądrość nie przekracza granic, zakreślonych przez prawo kanoniczne. Rozważyć jeszcze trzeba, że Ostroróg przybył wówczas do Rzymu jako poseł królewski, z prośbą o zatwierdzenie pokoju z krzyżakami, musiał więc jednać sobie uznanie i życzliwość. Złożenie obedyencyi było pierwszym krokiem posłów polskich; żaden z nich nie przypuszczał zapewne, że ten papież, któremu składali obedyencyę w imieniu prawowiernego króla, weźmie stronę rozbójniczego i mijającego się ze swém powołaniem zakonu, jakim było oddawna niemieckie krzyżactwo w polskich Prusach. Stało się jednak inaczej: Paweł II odmówił zatwierdzenia pokoju, zdobytego przez Polskę z wielkim trudem i wysiłkiem; posłowie wrócili do Polski z niczém. Nie trzeba też i o tém zapominać, że duchowieństwo polskie podczas wojny trzynastoletniej ściągало kiesy i nie chciało dawać pieniędzy na wojnę. Wszystko to nie mogło nie wywołać odpowiedniej reakcyi w umysłach ludzi niezależnych i nie zawsze uważających za dobre i święte tego, co *Roma locuta est*. Przeciwnie, sądzą, że wskazane okoliczności i stosunki najbardziej przyczyniły się do tak

¹⁾ A. Pawiński, Jan Ostroróg, str. 182, 184.

stanowczego wystąpienia Ostroroga w obronie narodowego honoru; one wywołały ów ostry i drażliwy ton, jaki brzmi w tych ustępach pamiętnika, gdzie mowa o stosunku Polski do kurji rzymskiej, o duchowieństwie i jego majątkowych sprawach.

Ustęp 12-go rozdziału: „quod etiam princeps vasa ecclesiastica conflaverit“ odnosi się do faktu rzeczywistego, który miał miejsce w roku 1455. Kazimierz Jagiellończyk za zgodą arcybiskupa Gnieźnieńskiego Jana ze Sprowy wypożyczył z archidiecezyi Gnieźnieńskiej kosztowności kościelne, obiecawszy po latach czterech zwrócić ich wartość. Dokument wystawiony na to przez króla i najpierwszych senatorów, jako poręczycieli, wydany został przez Jana Korytkowskiego w dziele: „Arcybiskupi Gnieźnieńscy“ (tom II, str. 269, przypisek 3-ci), ale niezupełnie poprawnie, gdyż z kopii, uważam więc za stosowne ogłosić go ponownie według oryginału. ¹⁾ Ostroróg powiada przytém: *multoties*

¹⁾ Pergaminowy oryginał znajduje się w zbiorach XX. Czartoryskich w Krakowie; ma cztery pieczęcie, od trzynastu innych pozostały tylko pergaminowe paski. Data dokumentu, według naszego kalendarza, jest 14 września; osnowa zaś z zachowaniem pisowni następująca:

Kazimirus Dei gracia Rex Poloniae, Magnus dux Lithvanie, Russie, Prussie que dominus et heres etc., tanquam debitor principalis. Johannes de Cyszow Castellanus et Capitaneus Johannes de Thanczyn Cracouiensis. Stanislaus de Ostrorog Calischensis, Derslaus de Rithwani Siradiensis. Petrus de Opporowo lancieniensis, Nicolaus de Coszelecz Jumiwladislaiensis Palatini, Petrus de Schamotuli Poznaniensis, Petrus Skora de Gay Calischensis et Capitaneus Maioris Polonie Generalis, Hyncza de Rogowo Siradiensis et Regni Polonie Vicethesaurarius, Creslaus de Curozwanky Lublensis, Johannes de Czarnkowo Gnesnensis, Andreas de Crethkowo Brestensis, dobrogoscius de Ostrorog Camyenensis Castellani, Nicolaus Staschewsky dapifer poznaniensis, Nicolaus Jarandi de Brudzewo Capitaneus Brestensis et Stanislaus Szańsky fideiussores. Significamus tenore presencium, quibus expedit vniuersis, Quomodo ex celsitudinis nostre prouidencia aduertentes Regni nostri Polonie, Terrarum Russie, Prussie et aliorum nostrorum dominiorum nobis ex alto in Regimen concessorum grauissimam ex guerrarum stridore hostiumque nedum cristianorum, eijsdem nostris terris confinancium, sed et Tartarorum Teucerorum aliarum que barbarum nacionum grassacionem, exinanicionem, depressionem et desolacionem hominum que Regni nostri in captiuitatem abductionem, et amplius posse desolari et vastari, nisi per nos tempestiue pre-

audivi, co dowodzi, że między wspomnianym wypadkiem 1455 roku a napisaniem pamiętnika musiał upłynąć większy peryod czasu.

missis fuerit succursum et subuentum, Regnumque et terras ac dominia nostra in irrecuperabilia prolabi dampna et iacturas pro tanto huiusce incommoda, inuasiones, vastaciones et pericula summouere Regnum que, terras et dominia ipsa ab emulorum inquietacione et vastacione ac qualibet turbacione non solum lenare sed saluare, vinctos que et detentos a captiuitate relaxare et ad solitam libertatem reducere desideriose cupientes. Cum facultates errarij nostri ad plenum huiusmodi necessitatibus grauissimis minime presidium ferre possunt, quibus Regnum, terras et dominia nostra protegere, defensari et tueri ac hostium quorumcunque incursus reprimere et Captiuos liberare valeamus, de consilio prelatorum et baronum nostrorum sacras aggredi edes et de eis in hac nostra et reipublice ferme extrema necessitate in auro, argento et gemmis oportuum habere subsidium impellimur non eo animo, ut ea alienemus ab ipsis sacris edibus, quas more progenitoris et aliorum Regum Polonie, predecessorum nostrorum, potius dotare et diuersis Clenodijs abundantissime exornare et decorare cuperemus, sed ut insultus hostium reprimamus necessitati que ingenti huiusmodi, cui iura et leges merito cedunt et a multis vetitis excusat, et qua impresenciarum augimur, opem feramus fructuosam. Recognoscimus igitur et tenore presencium publice confitemur nos a Reuerendissimo in Christo patre domino Johanne, dei gracia Sancte Gnesnensis Ecclesie Archiepiscopo et Primate, sincere nobis dilecto, et ipsius venerabili capitulo Ecclesia que Gnesnensi predicta in auro, gemmis, argento, sacris vasis et alijs clenodijs, videlicet: de Ecclesia Metropolitana Gnesnensi dimidiam alteram marcam auri cum quatuor scotis ad triginta duas cum media sexagenas monete polonicalis taxati, de eadem Ecclesia Gnesnensi Centum marcas argenti minus quatuordecem scotis, de Ecclesia Conuentuali in Wangrowecz quadraginta quinque marcas argenti, de Ecclesia conuentuali in Mogyhno septem marcas cum media argenti cum tribus scotis, de Ecclesia sancti Nicolai Calisiensi Quadraginta quinque marcas argenti, de Ecclesia Beate Marie Collegiata ibidem quadraginta sex marcas argenti cum quatuor et medio scotis, de Ecclesia Conuentuali in land viginti quatuor marcas argenti minus octo scotis, de Ecclesia Parrochiali Sancte Trinitatis in Gnezn octo marce minus duobus scotis, de Ecclesia parrochiali in Siradia viginti sex marcas argenti minus duobus scotis, de Ecclesia in Stawyschyn novem marcas argenti cum septem scotis, de Ecclesia in Pobyedzyska tres marcas argenti cum tribus scotis, de Ecclesia Conuentuali in Cosezol duas cum media marcas argenti et quinque scotos, De Ecclesia in Conyn quinque marcas argenti minus quinque scotis, de Ecclesia in Qwyeczysowa quatuor marcas argenti cum duobus scotis, de Ecclesia Sancti Johannis in suburbio Gnesnensi duas marcas argenti cum tribus scotis, De Ec-

Przy rozdziale 14-ym należy zwrócić uwagę na tę okoliczność, że nigdy tyłu nie było w Polsce mandataryszów aposto-

clesia in Turek sex marcas argenti cum duobus scotis, de Ecclesia Conuentuali in Trzemeszna decem et octo cum media marcas argenti, de Ecclesia parrochiali in Wartha in Wartha (sic) decem et septem marcas argenti cum duobus scotis, Item de Ecclesia collegiata Lanciensi duodecem marcas argenti minus tribus scotis, de Ecclesia parrochiali in Lancieia decem cum media marcas argenti, de Ecclesia Conuentuali in Clodawa quinque marcas argenti minus duobus cum medio scotis et de Ecclesia Parrochiali in Cleczo decem et octo cum media marcas argenti cum uno et medio scoto boni et iusti ponderis in toto Thesaurum manualiter et realiter cum effectu leuasse ac pro Regni et dominiorum predictorum defensionem, captiuorum que liberationem recepisse et in certis summis pecuniarum obligasse et impignorasse. Quod quidem aurum, argentum, gemmas et clenodia ac vasa quecumque taliter per nos a dicta Ecclesia Gnesnensi necnon monasterijs, conuentibus, Collegijs, Parrochialibus que Ecclesijs et Religiosis domibus receptas et recepta Nos Kazimirus Rex, tanquam principalis debitor, in nostro verbo Regio et nos suprascripti, tanquam fideiussores, pro ipso que domino Rege nos debitores principales ponentes, omnes et quilibet nostrum in solidum et manu coniuncta, promittimus et obligamur prefatas summas auri et argenti, gemmarum, lapidum, clenodiorum, vasorum siue pecuniarum a festo sancti Bartholomei proxime preterito *) ad quatuor annos proxime venturos, se continue et immediate sequentes, prefatis dominis Johanni Archiepiscopo, Capitulo que Ecclesie Gnesnensis ac Abbatibus, Prepositis, Monasterijs, Collegijs, Conuentibus, Religiosis domibus et Parrochialium Ecclesiarum Rectoribus Ciuitatis et diocesis Gnesnensis in eisdem pondere et valore sine aliqua diminucione restituere. Et si qua clenodia aut vasa aurea, argentea, eciam inaurata uel in lapidibus conflata, confracta vel quomodolibet alienata siue distracta fuerint, dictorum vasorum et clenodiorum verum valorem et laborem eorundem iuxta recognitionem exactorum dicti auri, argenti et gemmarum, et clenodiorum, ac sacrorum vasorum soluere integraliter et ex toto. Et si, quod absit, in prefato termino dictas summas auri, argenti, vasorum, gemmarum et clenodiorum aut ipsorum verum valorem et laborem per nos Kazimirum regem et nostros exactores receptas et receptorum non restituerimus, aut non soluerimus, Extunc liceat et licebit elapso prefato termino memorato Reuerendissimo patri domino Johanni Archiepiscopo Gnesnensi aut suo successori, Necnon Reuerendissimo ac reuerendis patribus dominis Leopoliensi Archiepiscopo, Cracouiensi, Vladislauensi, Poznaniensi, Plocensi, Wratislauensi, Iubucensi, Przemisliensi, Chelmensi et Camyeneccensi Episcopis, Curiarum que eorum

*) 24 sierpnia 1455.

skich jak właśnie podczas wojny pruskiej i w kilku następnych latach. Moja „Synopsis nuntiorum apostolicorum in Polonia“ ¹⁾ między 1450 a 1490 rokiem wylicza ich aż pięćdziesięciu. Jest to procent niebywały w innych okresach czasu. Oprócz zaś tych

officialibus et iudicibus quibuscunque et quacunque Auctoritate fungentibus ad instanciam capituli Gnesnensis, Abbatum, Prepositorum Monasteriorum, Collegiorum, Conuentuum et Religiosarum domorum, Parochialium que Ecclesiarum Rectorum et personarum eorundem contra nos Kazimirum regem ac fideiussores supra scriptos coniunctim nullo obmisso nec vnum sine reliquo tam nos principalem debitorem, quam nos fideiussores, omnibus Citationibus et euocationibus quibuscunque. Excommunicationis et alias Ecclesiasticas Censuras usque ad Interdictum inclusiue extendere, promulgare et fulminare, quorum Iurisdictioni et coercioni sponte et libere nos Kazimirus Rex et fideiussores predicti submittimus per presentes, Renunciantes in premissis omnibus Appellationibus, tuicionibus, excepcionibus, defensionibus tam iuris canonici, quam civilis. Quodque a dictis sentencijs ad Sedem Apostolicam vel Concilium non appellabimus, nec absolucionis remedium simpliciter vel ad cautelam ab ipsa sede Apostolica vel undecunque queremus, aut impetrabimus. Promittimus insuper, Quod contra prefatos dominos Archiepiscopum, capitulum, personas que suprascriptas propter huiusmodi Excommunicationis et Censurarum in nos et nostrum quemlibet extensiones sinistram animum non geremus, nec non personas aut bona eorum ob hanc causam machinabimur in malum, nec ipsis et cuiuslibet eorum in bonis ipsorum aliqua dampna inferemus, aut inferre procurabimus per se vel alium seu submissas personas, sed pacienter et sine querela, aut rumore aliquali dictas censuras sustinebimus usque ad condignam satisfactionem premissorum sub penis memoratis. Volumus insuper, quatenus presens actus et submissio nostra perinde et per omnia valeant et si aput (sic) acta ipsius domini archiepiscopi, aut suorum officialium per notarium metriculatum fuissent actitata et conscripta. In quorum omnium fidem et testimonium premissorum sigilla nostra presentibus sunt subappensa. Actum et datum in ciuitate nostra Thorunensi, dominico ipso die Exaltationis sancte crucis Anno domini Millesimo quadringentesimo Quinquagesimo Quinto. Presentibus ibidem Magnificis et Generosis Nicolao de Brzeze, Regni Polonie Marsalco, Johanne herede de Pyleza, Nicolao de Zaczewo, Castellano Wysliciensi, et Johanne de Szekocini, dapifero Sandomiriensi et Capitaneo Lublinski, et alijs quam pluribus fidedignis testibus circa premissa.

Relacio Venerabilis Johannis Iutek de Brzeze, utriusque iuris doctoris, Archidiaconi Gnesnensis et Regni Polonie vicecancellarij.

¹⁾ Romae, 1880, str. 54—56.

urzędowych albo jawnych mandataryuszów byli jeszcze i półurzędowi, jak np. ów Marinus Poncianus, który w roku 1456 usilnie czynił u króla starania o pozwolenie rozpowszechniania indulgencji ¹⁾. Miał więc rację Ostroróg powiedzieć coś de extorsione indulgentiarum i wytknąć tych, co praedicatores et commissarios et confessores agunt. Posłuchajmy jednak innych jeszcze świadków.

Papież Mikołaj V umierając (24 marca 1455 roku) odezwał się do otaczających go kardynałów w te słowa: „Święty kościół rzymski, który objąłem zniszczony przez wojny i obdłużony, zreformowałem i wzmocniłem, usuwając schizmę i odzyskując jego miasta i zamki. Nie tylko uwolniłem go zupełnie od długów, lecz dla obrony jego wzniosłem wspaniałe twierdze w Gualdo, w Assyżu, w Fabriano, w Civita-Castellana, w Narni, w Orvieto, Spoleto i Viterbo; upiększyłem go przepysznemi gmachami, najpiękniejszymi pomnikami sztuki, Isniącój od pereł i dyamentów; wyposażyłem go bogato księgami i kobiercami, złotemi i srebrnemi sprzętami, kosztownemi aparatami. A wszystkie te skarby zebrałem nie przez chciwość, symonię, skąpstwo i z darów; przeciwnie raczej, wspaniałomyślną hojnością powodowałem się w przepisywaniu rękopisów łacińskich i greckich, w nadawaniu pensyj uczonym mężom. Wszystko to spłynęło z boskiej łaski Stwórcy i z ciągłego pokoju, jakim kościół cieszył się za mego pontyfikatu ²⁾“. Zkądże na to wszystko szły pieniądze? Oczywiście z całego świata i w znacznej chyba części z odpustów i jubileuszów. Ano, i my też pocieszać się możemy, że ta cywilizacya, którą Włochy przodowały w XV wieku, że te pomniki architektury i zabytki sztuki, jakie Rzym posiada, opłacone zostały także i polskimi pieniędzmi.

Mikołaja V ogarniała prawdziwa mania budowania. Dostyc powiedzieć, że z gruntu kazał odrestaurować 40 kościołów sta-

¹⁾ A. Pawiński, Zamach na Ostroroga, Ateneum, 1890, tom II, str. 217. Tego Poncyana niema w mojej Synopsis, ułożonej na podstawie dokumentów tajnego archiwum Watykańskiego.

²⁾ F. Gregorovius, Geschichte der Stadt Rom im Mittelalter. Stuttgart, 1873, II wydanie, tom VII, str. 139.

cyjnych, kościoły św. Stefana, Maria-Maggiore, św. Praksedy, św. Wawrzyńca za murami i św. Pawła; nowo wzniesione zostały przez niego kościoły św. Teodora, św. Jakóba na placu Navona i kaplica św. Wawrzyńca w Watykanie. Za niego wreszcie powzięto myśl budowy bazyliki św. Piotra. Pius II również budownictwem się bawił: ozdabiał gmachami rodzinne miasta: Sienę i Pienzę; wznosił zamki w Kampanii rzymskiej; wybudował także kaplicę św. Andrzeja w Watykanie. Paweł II wystawił pałac Wenecki i bazylikę św. Marka. Sykstus IV wznosił kaplicę Sykstyńską i kazał przebudować wiele kościołów. ¹⁾ Cóż więc dziwnego, że ktoś, mieszkając o paręset mil od Rzymu i ciągle słysząc o zbieraniu ofiar na budowę kościołów (gdy tymczasem w Polsce nie było ich za wiele!) i ich restaurację, mógł sobie popowiedzieć: „*ingitque romanus pontifex sumptus hic collectos pro fabrica basilicae nescio cuius debere impendi*“, bo kto znał Rzym, to niepomierne dziwić go musiało, na co tam tyle kościołów ciągle stawiają, restaurując swoją drogą zburzone dawniej lub już istniejące; nie przypuszczał pewno, że w Rzymie rozumiano, iż na dzieśięciu cywilizowanych rzymian powinna być jedna marmurowa bazylika, a ci tam barbarzyńcy za górami niech się modlą pod gołym niebem lub co najwyżej w drewnianych kaplicach — mają je przecież z czego stawiać, bo u nich dużo lasów!

Czasy nepotyzmu zaczęły się za Piusa II, a rozkwitły za Syxtusa IV. Wynikłe z tego następstwa i stosunki w bardzo drastycznych barwach przedstawiają nie tylko współcześni, ale i historycy krytyczni i bezstronni, jak np. Ranke ²⁾ i Gregorovius. ³⁾ Jeżeli więc Ostroróg pozwolił sobie powiedzieć: „*huiusmodi thesaurus in privatos affinium et cognatorum usus et alendorum equorum atque familiae gratia (ne quid turpius addam) impendi*“, to jest to wyrażenie tak delikatne, łagodne i względne, jak tylko być może!

¹⁾ F. Gregorovius, *Geschichte der Stadt Rom*, str. 635—651.

²⁾ *Die römischen Päpste*, Lipsk, 1889, tom I (*Sämmtliche Werke* tom 37), str. 31.

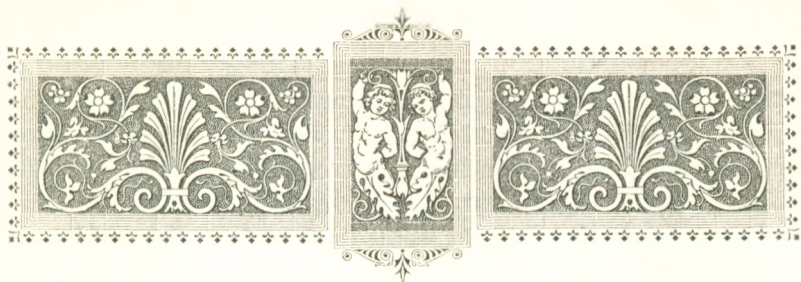
³⁾ *Geschichte der Stadt Rom im Mittelalter*, tom VII, str. 189—191.

W rozdziale 36-ym Ostroróg mówi: „*Marte ingravescente, ut res labore partas et iustitia servatas retinere possimus, armis opus est*“. Czy to jest czeze wyrażenie lub zwrot oratorski, pozbawiony głębszego znaczenia? Sądzę, że nie. Owe *res labore partae et iustitia servatae* — to Prusy, odzyskane niedawno z wielkim trudem! Sama konieczność reformy wojskowości, wskazana w pamiętniku, wojskowości, która tak źle urządzoną była i okazała się niewystarczającą, była wywołana smutnym doświadczeniem podczas wojny trzynastoletniej. Wskutek tego zdaje mi się, że propozycje Ostroroga w tym zakresie nie są tak zacofane, jakby się wydawać mogło, w każdym razie lepsze musiały być od porządków dotychczasowych. Wyrażenie powyższe można również uważać jako dowód powstania pamiętnika już po wojnie pruskiej.

Jeszcze jedna uwaga. Sądzę, że nie mamy prawa wyrzucać Ostrorogowi niezupełności jego programu, nie mamy prawa uważać jego pamiętnika, jako całości skończonej i zaokrąglonej. Program czynnego stromnictwa politycznego w państwie niezależnym skończonym, zaokrąglonym albo wyczerpującym być nie może: rozwijać się musi i uzupełniać w miarę rozwoju życia narodowego i potrzeb czasu. Utwór Ostroroga nie jest czém innym, jak tylko programem politycznym, zastosowanym do danej chwili: wynika to z okoliczności jego powstania i z całego charakteru, dowodzą tego jasno słowa samego autora: „*sed ista pro hac conventionne sufficient, alia denique suo tempore reminiscuntur*“. Jeżeliby te kwestye, które poruszył, zostały załatwione lub miałyby być nawet szerzej traktowane, nie wyrzekał się prawa i chęci głębszego rozejrzenia się w nich, a zarazem wskazania innych.



CLARISSIMI STRENUIQUE
REGNI POLONIAE BARONIS
DOMINI JOANNIS OSTROROG
MONUMENTUM
PRO COMITIBUS REGALIBUS
SUB ILLUSTRISSIMO PRINCIPE
CASIMIRO REGE POLONIAE
PRO SUAE REIPUBLICAE UTILITATE
CONGESTUM.



Principe domino nostro Casimiro regnante, dum essemus a consiliis et a primoribus incliti Polonorum regni, ipse audivi comitia generalia proxime futura, in quibus ante omnia defectus regni, consuetudinesque patriae pravae forent confutandae et reprobandae, salubres vero ac utiles, quibus politia reipublicae et augeri et stabiliri possit, constituendae.

Ego itaque Joannes Ostrorog, ut opera nostra principi patriaeque nostrae pro virili prodesse possem, maxime ne otio torpeat ingenium, cum vitia, tum usus iniquos, hactenus in hoc regno observatos, collegi, meliores, ni fallor, commonstrans verbis brevissimis ac protritit, nullo orationis fastu aut sexquipedali gradu incedentibus, nec ideo factum id putare vellem, quod crederem principes huius regni tam doctos, tam prudentes, tam longaevos et expertos horum omnium et, ut opinor, plurium non reminisci, verum ideo, ne exteris negotio distractis vario, isthace menti succurrere non possent, meritas utique gratias reportaturus, si non tam digne, ut ceteri possint, invenero. Sed tamen quia primus tametsi minime finivero, at imma principiumque paravero, vel saltem quod mihi bonum, quidve minus decens videtur, praemonuero.

Ut itaque a capite incipiamus, invictissimi regis nostri et domini statuta corripere nemini licere arbitror, nempe cuius cor in manu Domini situm sit, huc illucque flectatur, quocunque Divinitati Eius lubeat, maxime quod is placabilis est, sanaque consilia non refutat. Vos, illustres domini, columnae et bases, cardines ac vectes patriae, ita, ut semper soliti estis, facite, ut consiliis et opibus vestris patriam plus quam vos ipsos ametis, plus rem publicam quam privatam, quam liberos, quam fratres, quam denique fortunas omnes; sic in publico singularia crescent et fundata quaeque stabilientur solide. Sin autem commune bonum semel casum dederit, et singularia quaeque privatorum labi et pessum iri necesse est, ruinam quoque comitari praecipitem. Et ut rem ipsam exordiamur ordine, accidentalialia quaedam regia primum movebimus, suis capitibus cuncta distinguendo.

De congratulatione papae noviter electi.

CAPUT I.

Visere novum papam eiusque assumptioni congratulari, monere item et hortari, ut Christi ecclesiam recte et sancte gubernet, dicere quoque et profiteri se regnumque suum catholicum, non malum utique existimo: at oboedire velle in omnibus (ut saepe dicitur) nequaquam puto rationabile. Dicere enim unum et aliud facere contraria sunt. Poloniae rex asserit (quod et verum est, nemini enim subiacet) nullum superiorem se praeter Deum recognoscere. Quomodo id verum erit, si dixerimus ita, ut in tali gratulatione papae dicere hactenus consuevimus? Fiat itaque visitatio reverentialis, et sic vocetur, non oboedientia, cum id absurdum sit et libertati regis Poloniae minime conveniens.

Litterae regiae quomodo papae scribendae.

CAPUT II.

Litterae romano pontifici nunquam tam humiliter, tamque devote scribi debent, veluti in ergastulo papae rex vincetus te-

neretur. Tametsi humilitas per se bona est, nimia tamen nequaquam vitio caret, eius potissimum, cui Deus oboedire mandavit universis, at in his, quae spiritualia sunt tantum, in externis vero et corporalibus neutique id mandatum accepimus. Ex quo is se Christi profitetur vicarium. Christus autem regnum suum de hoc mundo esse negavit. Et christiani erant optimi illi reges veteres, non tamen ita scribebant, sciebant papam vicarium Christi, se tamen reges esse non obliviscebantur.

Litterae regiae quomodo ab incolis excipi debent.

CAPUT III.

Apud quosdam homines, incolas regni, principem et statum regni venerantes, litterae regiae venerantur et mandantur effectui. Apud alics autem multos parvipenduntur, nihilque curantur, propter quod toties multa negliguntur et de iustitia inopum causatur. Res profecto incongrua et animadversione digna, cum litterae regiae eiusque sigillum, veluti rex ipse, existimanda est ¹⁾. Ideo consulto et debita deliberatione extradantur, quas minus exsequi, aut intercipere, vel retinere facientes, indignatione merita puniantur. Has litteras regias multi falsificare consueverunt, ita ut rara sit salvi sigilli epistola, deponi enim possunt sigilla, aliisque applicari literis, quae in cancellaria nunquam fuere. Iam sigillis appendendis inventa cautela, et in imprimendis autem hanc servari non indignam puto, si paretur caera bene pinguis et non supraimponatur custodia, sic nullo modo avelli possit sigillum incorruptum. Quod autem dignitatem fertur sigillo addere custodia, id ego iocum esse puto; maior erit dignitas, si vitium non accesserit.

De honestate praesentiae regis.

CAPUT IV.

Dignitas regia plerumque id parum animadvertit, quod fiunt seditiones, contumeliae infinitae, nonnunquam et homici-

¹⁾ Tak jest w rękopisic; powinny być: existimandae sunt.

dia in praesentia regis. Quicumque igitur in verba iniuriosa contumeliosave, aut famae alterius derogativa in regis praesentia illicite prorumperet, poena dignus foret decem marcarum argenti, fisco applicandarum. Homicidium vero committens, aut vulnus inferens in curia seditiose, morte moriatur, aut centum marcas argenti fisco solvat, praeter proximorum solutionem. Cum licentia tamen bonum est admittere, ut in regis et procerum praesentia malorum vitia recitentur, ne dicta, illorum, aut facta maneant impunita.

Cura autem regis, quantum ad superius dicta spectat, ad usque granities civitatis, castris, aut villae, ubi tunc rex degit, extendatur. In hoc etiam dignitas regia multum laeditur, quod in regno regii non creantur tabelliones, regis et regni fidem custodientes. Caesarei tantum et pontificii auctorisantur hactenus. Quod si nunquam antehac apud nos fuerat, ut in posterum fiat, necesse est. Si iura omnia imperialia habet rex, quis tandem non recognoscit superiorem. Itaque etiam et publicos ac tandem tabelliones habebit.

Quatenus spirituales ordines reipublicae obstricti sunt.

CAPUT V.

Domini ecclesiastici, tam reverendissimi praesentes, quam omnis etiam gradus, a mediis usque ad infimos, in multis reipublicae obstricti sunt, non temeritate, non inanimadvertentia, aut incurabilitate, putantes illis multa non licere, quae licent spiritui, duntaxat non secundum carnem incedere cupientes. Sed postquam scripta legendo repetierint et meminerint se id iure cogente facere debere, nihil ommittent, se et sua tuentes, parentes, fratres, amicos et affines, quod non modo clericis, sed et omni naturae permissum est. Quorum autem reminisci oporteat, sunt ea, quae scribuntur, incipiendo a distinctione XXIV per multas, usque ad distinctiones de cohib(itione) clericorum) et mulier(um) per totam VIII distinc(tionem) cap(ut) „Quo iure“, cap(ut) „Si tributum“, XI qu(aestio) 1, cap(ut)

„Si civitas“. L. Vinc. III, et verbum non cum Concordantiis, I dist(inctione) caput Jus naturale, de Justi(tia) et Jure Vt vim in Machabeorum, Josue, Deutor(onomium) XVIII^o, caput „Si clerici“, de foro competen(ti), XI qu(aestio). 1. Experientiae L. in criminali Et de Juris omni Judicio Cap(ut) novit de Judi. 7. in aut. ut clam (sic!) apud prop: Col. 6 cum sit de foro compet. L. Si quis et de Epi. et Cler: vel Mon: XI. q. in Ea: C: Epi: et Cler: nemo et in sequenti cap. ex tenore de Foro competen. Et quando Imperator inter pupil: et vid: L. unicam. XXIII. q. V. C. Regnum. I. q. III. C. viduas. C. cum medicinal. De sent. Ex com: III Cap Epi et Cap. Nemo sequenti XI: q. III. L. placet et de Sac: Ecclesiae Lati: ibi per har: et latius per Odfred. L: ad instructiones ff. de ex hac tribu, neminem. ô C. II de his et de Epis et Cler. I. q. II. C. sicut. Multo plura iura haec adnecterem, sed opus non videtur. Cui haec legere libuerit, remittatur per glossas et doctores ad nulla ¹⁾ alia. Haec est pars magna conventionis futurae, quae eo promptius esset ²⁾ discutienda, priusquam periculum maius ex negligentia imminere possit huic inclitae reipublicae Polonorum.

Quae episcopis administrare permittenda et de electione.

CAPUT VI.

Si domini episcopi alii quoque spirituales ita spirituales forent, uti dicuntur, legerent saepe ea, quae praemisi. Laudarem profecto, ut nulla potestas ³⁾ temporalis intrmitteret sese de electione praelatorum spiritualium. Curaret rex temporalia, et pontifices, quae illorum sunt, spiritualia attenderent, ut scilicet iurisdictiones illorum, prout decet, sint distinctae. At

¹⁾ Tak jest w rękopisie: zdaje mi się, że powinno być: multa raczéj. niż mille.

²⁾ W rękopisie jest: essent.

³⁾ W rękopisie jest: pars.

quia ista, quae vitam instruunt clericorum, longe et passim sunt sparsa per volumina, quoniam quaeri possint, cum non sit, qui discat, vel qui sollicitet, consuetudo inolevit inveterata dulce malum. Quare ad evitandum maius malum melior videtur electio a principe, ut is eligatur praesul, qui sit edoctus, qui sit gratus, ne ingrata vita et ingrata persona magis exacuat unum genus hominum contra aliud odio perpetuo. Haec ita fieri comperimus III distinctione LX, tum concordantiis sequentibus.

De censibus romano pontifici.

CAPUT VII.

Dolendum profecto et inhumanum facinus Poloniae regnum alioquin liberum, tantis Italogum in dies fraudari decipique astutiis, ut tanta pecuniae summa ad romanam (ut vocant) curiam singulis efferatur annis sub specie pietatis religionisque falsae, immo potius superstitionis, in contribuenda ingenti pensione, quam sacram sive annatam vocant, ita ut quoties novus aliquis eligitur certae dioecesis episcopus, nonnisi numeratis aliquot millibus ducatorum romano pontifici consecratur, cum ipsi canones metropolitanum cum suis episcopis electum ipsum consecrare et confirmare docent. Sed hanc auctoritatem sibi astuti et callidi vendicaverunt Itali, nobis interim oscitantibus et dormientibus. Constat olim proceres Germaniae Poloniaeque in solutione annatarum sedi apostolicae ad aliquot duntaxat annos ea ratione concessisse, ut inde oppugnationes christianae religionis et saevissimi Turcae incursus sedari possint. Constat autem numerum annorum designatorum iam dudum transactum esse, neque annatae ipsae, in quem destinatae sunt usum, convertuntur. Quare haec ficta religio posthabenda est omnino, neque pontifex ipse sub religionis specie tyranniam ¹⁾ agere debet, sed potius patrem clementem, sicut et Ille misericors est, cuius se vices tenere praetendit.

¹⁾ Tak jest w rękopisie; logicznieć: tyrannum.

Poloniam a quavis contributione papae esse liberam.

CAPUT VIII.

Etiam si iustissimam causam habeat romanus pontifex ab aliis nationibus sub praetextu defensionis ab hostibus fidei catholicae huiusmodi census extorquere, Poloniam tamen ab huiusmodi pensione esse liberam, quae, a multis annis longis bellorum tumultibus occupata, iam a Turcis, Moschis, denique et Valachis (quam ¹⁾ ipsum regnum omnium regnorum religionis ²⁾ sit extremum) sese assidue defendens, pecuniis ac divitiis adeo extenuata et, prope dixerim, exhausta est, ut etiam pro iustitiae defensione et privatae pacis conservatione deficiat. Ex quo igitur Poloniae regnum huiusmodi hostes finitimos habeat, a quibus non modo suos incolas, sed Slesiam, Masoviam, ³⁾ Bohemiam et totam pene Germaniam suis impensis assidue tutetur et defendat, aequum est romanum pontificem id considerare et huiusmodi annatas, quae post obitum episcoporum ad Curiam solvendae fuerint, nequaquam a Polonis deinceps exigere, sed illas fisco Regni relinquere, ut eo facilius absque pauperum gravamine incolarum pax et tranquillitas tam privata, quam publica possit conservari pro aliorum regnorum enumeratorum incremento.

De ordinandis clericis.

CAPUT IX.

Domini pontifices, patres nostri, dum meminerint eorum, quae scribuntur distinctione XXXVI, cum plerisque aliis distinctionibus, cognoscent hoc male actum hactenus, quod tam inertes et minus idoneos ordini clericorum iniungunt, cum

¹⁾ Tak jest w rękopisie, zamiast cum (quum).

²⁾ W rękopisie niema tu wyrazu „christianae“.

³⁾ Tak jest w rękopisie, zapewne przez pomyłkę, zamiast Moraviam.

Paulus ¹⁾ nemini manus cito imponendas doceat. Quot enim superstitiones et scandala ob eorum inertiam eveniant, omnes, qui id ipsum attendere volunt, viri boni facile perspiciunt. Vertex rasmus nil aliud facit, quam presbyterorum et laicorum differentiam. Alexandrum Gallicum ²⁾ legens, immo vix Donatum ³⁾, et id quidem incommode, iam factus presbyter toga tantum et vertice raso, totum vult pro suis somniis corripere mundum. Clamat in suggesto, immo rudis, vel rugit, quia non apparet contradictor. Homines doctissimi proceres, immo et inferiores non mediocriter eruditi, non sine cordis dolore audiunt ineptias evangelisantium, ne dicam blasphemantium. O, quod scandalum! o, quam res indecora haec est et inhumana, ut discipuli docti, praeceptor rudis, auditores probi, doctor improbus existat et illiteratus.

De contributionibus praelatorum.

CAPUT X.

Patres nostri spirituales superstitione admodum rationem divinam timent, dum aliquid principi pro reipublicae necessitate largiri debeant. Timuerunt profecto, ubi non erat timor, nescientes, quae his supersunt, bona pauperum esse, quibus si ipsi abutuntur, fures sunt et latrones, ut eorum iura praescribunt. Quae ergo eleemosina maior esse poterit, quam cum bona, pauperibus debita, pro illorum erogantur defensione? Non timete, patres reverendissimi, non timete! Agite mihi

1) I list do Tymoteusza, roz. V, wiersz 22.

2) Alexander de Villa Dei, urodzony w Dole w Bretanii, na początku XIII wieku, autor wierszowanej gramatyki łacińskiej „Doctrinale puerorum“, wydawaną nieraz i w Polsce; pierwszy raz w Polsce drukowana była w roku 1504, pod tytułem: „Exercitium secundae partis Alexandri, magistri Johannis de Glogovia“.

3) Aelius Donatus, gramatyk IV-go wieku, autor dzieł: 1) De literis syllabis, pedibus et tonis, 2) De octo partibus orationis, 3) De barbarismo, soloecismo, schematibus et tropis, stanowiących całkowity kurs gramatyki łacińskiej. Druga część była drukowana po raz pierwszy w Krakowie, w roku 1503, staraniem Jana z Glogowy.

gratias! Ostendam vobis caput, quod id facere permittit, immo iubet atque imperat: de iure patronatus caput.

De stationibus.

CAPUT XI.

Princeps noster a plerisque arguitur, quod censum, qui vulgo stationes nuncupatur, in bonis Ecclesiae statuit, praesertim apud abbates, qui re vera thesaurarii sunt regni. Non temere enim maiores nostri tot tantaque bona illis largiti sunt, ut quod ultra victum monachorum collectum fuerit (paucis enim contentos decet esse monachos) pro Regni necessitate conservent. Neque tamen princeps faceret, nisi ipsi compertum esset.

De vasis Ecclesiae pro necessitate conflandis.

CAPUT XII.

Quod etiam princeps vasa ecclesiastica conflaverit, repraehensum illum multoties audivi ab iis, qui ignorant divi Bernardi dictum: „ecclesia habet aurum, non ut possideat, sed ut egentibus largiatur“. Ad excusationem eius, et quidem iustam, allegari potest cap. „Aurum“ XII q. II et cap. „Ad apostolos“.

De thesauris e Regno non efferendis ad partes extraneas.

CAPUT XIII.

Sed quia aurum Ecclesiae, thesauri quoque, pro necessitate servantur publica, non moveri debent e templis, nisi in extremo periculo Regni. Ideo huic malo potius obviandum est, ne thesauri e Regno sub quovis praetextu ad partes efferantur extraneas. Et saepenumero fieri videmus, quoties curtisanorum astu et importunitate non appellationes solum, sed extraordinariae citationes ad curiam romanam fiunt. Tunc enim tribus vel quatuor annis pendent indiscussa, immo continuis

interdum triginta annis in Curia litigatur, donec altera partium vitam finiverit. Sed quia curia romana non petit ovem sine lana, quisque nisi mente captus percipere potest, quam ingentem auri summam efferunt litigantes et quantam Regnum ipsum patiatur iacturam, cum interim ad patriam nonnisi bullae, nescio quae, cum caeris referuntur. Bella profecto commutatio! At mihi tunc sibi maxime religiosi videntur, cum istiusmodi nugas valvis templorum affixas venerantur. Quare, domini Poloni, ne patiamini ultra vos ab astutis Italis diludi. Sunt in Regno episcopi, exstat metropolitanus et primas; illi causas discutiant, is vero terminet et finiat, si quando opus erit.

De indulgentiarum extorsione.

CAPUT XIV.

Nec illud etiam impostura caret, ut romanus pontifex, quoties sibi videtur, etiam Rege proceribusque invitis, bullas, nescio quas, quae iubilaei vocantur, in Regnum mittere solet ad emungendam pecuniam sub praetextu remissionis peccatorum, cum per prophetam ¹⁾ dicat Deus: „Fili, praebe mihi cor tuum“; non dicit — pecuniam. Fingitque romanus pontifex sumptus hic collectos pro fabrica basilicae, nescio cuius, debere impendi, cum tamen huiusmodi thesauros in privatos affinium et cognatorum usus et alendorum equorum atque familiae gratia (ne quid turpius addam) impendi certum est. Viva Dei templa dolose spoliantur, et mortua reficiuntur. Satis superque iam illusi sumus, nec desunt et religiosi quidam, qui huiusmodi nugas confirmare audent. Ipsi praedicatores et commissarios, et confessores agunt, quo fructus uberior ad eos perveniat. Simplici cum ²⁾ plebecula spoliata, ipsi interim luxibus et ventri indulgent. Satis superque indulgentiarum meretur, quisquis laborat, unde tribuat necessitudinem patienti, quisquis pro communi et omni defensione vel minimum impenderit denarium.

¹⁾ Proverbia, roz. XXIII. wiersz 26.

²⁾ Tak w rękopisie, zapewne z winy przepisywacza, zamiast: enim.

De monachis coenobio accipiendis.

CAPUT XV.

Qui rempublicam administratis, o proceres, quomodo hactenus estis stupidi, ut sitis passi per monasteria, dotibus et obventionibus maiorum nostrorum dotata, quaeque de bonis Polonorum et in eorum terra aluntur, Polonos nostros frustrari et a religione repelli, forte ideo, quia constitutionem habeant, nonnisi Alemanos recipi. Constitutio haec ridicula est et casatur per canones. Quis enim libere Polonorum regno, cuius princeps superiorem non agnoscit, huiusmodi iugum immiscere potest falso constitutionum praetextu? Non ergo patiamini amplius, o strenui viri, si modo viri esse vultis, Polonorum genus ab Alemanis et hic quidem rudibus et effeminatis monachis illudi et falsa decipi religione.

De simonia et oblationibus ecclesiasticorum.

CAPUT XVI.

Post Romam nulla est praeter nostram patria, ubi ambitiosa simonia et usurae avaritia plus vigeat, cum praescriptum sit: „Tolle simoniam a clericis, usuram a laicis, et peribit omne malum“. ¹⁾ At hoc vitium iam irrepsit et tam commune est, ut nihili putetur. Dominiorum praeterea redemptionem, quae *widerkauff* dicitur, iustam ²⁾ fore arbitratur, cum dicatur per Augustinum: „Quodcunque nomen ei imponis, usura est, quidquid ultra sortem accesserit“. Itane haec erit gens christicola, praeter vitia ³⁾ latentia Deum non timens? Sepulturae, unctiones sacrae, poenitentiae, baptismi, matrimonia, mulierum introductiones, eucharistia passim ubique venduntur, cum tamen ea gratis dari debeant petentibus. Pro nihilo ducendum est, quod isti sacramentarii praetendunt: pro labore scilicet accipimus;

¹⁾ Zdaje się, że tekst powyższy wzięty jest z dzieł św. Augustyna.

²⁾ Tego wyrazu niema w rękopisie.

³⁾ W rękopisie jest: initia.

qui servit altari ex altari vivat. ¹⁾ Et quid sit altare, et quatenus ex eo vivendum sit, non intelligunt. Ad hoc sunt episcopatus instituti et de bonis reipublicae dotati, ut ministris ecclesiae stipendia ministrent. Sic implebitur auctoritas: qui servit altari, etc. cap. Sicut. q. II de sacris et aliis solutionibus, III. cap. sicut pro certo simonia, quia ut praecedens vitium omnibus est commune, ita a nullo arguitur. Attendite, obsecro vos, quibus dictum est per Esaiam prophetam: „clama, ne cesses etc.“. ²⁾ Et Paulus: „argue, increpa, insta etc.“. ³⁾ „Primum eiice trabem.“ ⁴⁾

De decimis persolvendis.

CAPUT XVII.

Decimas dare Dominus imperavit, ⁵⁾ dare, inquam, ordini Aaron et Levitis, quibus legem dederat spiritualem, non extorquere a laicis, ut nunc mos inolevit ita, ut non sine damno et iactura magna dantium decimae capiantur. Dabantur decimae a divitibus non ab inopibus; nunc miseri decimant agricolae pinguibus illis et crassis non sine fastu accipientium. Ubi est, obsecro, illud: „misericordiam volo et non sacrificium“. ⁶⁾ Si quis ergo vult donum accipere, tollat, quando commodum est danti, et non ad libitum sui, sed ad placitum tribuentis.

De ambitione sacrificialorum.

CAPUT XVIII.

Multi et iam pene omnes minus idonei ad clericatus gradum anhelatis, nempe otium, res dulcis, celebris, iucunda et amoena quies, moti, ni fallor, illo Pauli dicto: „Qui episcopatum

1) Św. Paweł, list I do Koryntyan, roz. IX, wiersz 13.

2) Izajasz, roz. LVIII, wiersz 1.

3) Św. Paweł, list II do Tymoteusza, roz. IV, wiersz 2 brzmi tak: „praedica verbum, insta opportune, importune; argue, obsecra, increpa in omni patientia et doctrina“.

4) Św. Mateusz, roz. VII, wiersz 5, i Św. Łukasz, roz. VI, wiersz 42.

5) 2 księga Ezdrasza, roz. X, wiersz 37. 38.

6) Św. Mateusz, roz. IX, wiersz 13, i roz. XII, wiersz 7.

desiderat, bonum opus desiderat“, 1) nescientes interim ipsum desiderare esse malum, sicut qui aurum furatur, rem bonam furatur: at ipsum furari malum est. Omnis autem sacerdos, si canonibus credimus, episcopus est in suo genere. O domini, si ea, quae supra dixi, loca legeritis, et quae testatur Hieronymus, plures, ni fallor, ad alia trahimini, plus futuram, quam praesentem vitam aestimantes. Nec id quidem tacere potui, cum sim Polonus, et quid in Polonia agatur, compertum habens.

De contionibus linguae 2) Alemanorum.

CAPUT XIX.

O rem indignam, omnibusque Polonis ignominiosam! In ecclesiis nostris lingua theutona multis in locis praedicatur, et quod iniquius in loco suggestoque digniori, ubi una pene anus duaeve auscultant, plurimis Polonis in angulo quodam cum suo contionatore contritis. Cum autem, sicut inter quaedam alia fit, ita inter has duas linguas natura veluti quandam perpetuam discordiam odiumque seminavit naturale, hortor, ne in Polonia sermo iste praedicetur. Discant polonice loqui, si qui Poloniam habitare contendunt, nisi adeo stupidi esse volumus, ut vel ab ipsis Alemanis de nostro idiomate idem fieri non percipiamus. Quod si utique advenarum gratia tali opus sit contione, id aliquo in privato fiat loco, ubi Polonorum dignitati non officiat.

De iure ex Meydemburg petendo.

CAPUT XX.

O stupor et ignavia nostra, o pudor et dedecus, opprobriumque ingens, quae necessitas, vel potius stultitia, te tam diu in hoc inclito ac libero regno durare permisit, ut rege suo spreto, proceribusque repudiatis, omni denique optimatum

1) Św. Paweł, I list do Tymoteusza, roz. III, wiersz 1.

2) Tak jest w rękopisie, zamiast: lingua.

universitate contempta, tanquam in universo hoc inclito regno ac libero iustus et sagax non sit iudex, o Polonia, tanquam deficient prudentes, sapientes et literati viri, in Meidemburgk ius quaeritur, idque a sordidis, squallidis artificibus, extremaeque classis ¹⁾ hominibus, quos tantum abest, ut eruditorum numero adnumerem, ut etiam cum extremis faecibus censeam proculcandos. Expergescemini aliquando, fortissimi viri, et eiicite sordidam ignominiam, nec amplius ipsius illuvie maculemini. Pudeat, tantae pusillitatis, omnibus iam passim extraneis prostitutae. Nullius profecto iustitiae cassabitur, si animum ita constitueritis, ut infra dicetur.

De iudiciis terrestribus.

CAPUT XXI.

Quia omne regnum et politia quaevis iustitia nutritur et modicae res concordia crescunt: videndum est necessario, quo pacto suum ius unicuique tribuatur. Nam ut in his annis observatum est, rarus, qui ius suum prosequi commode potuit, iudicia rara, iudices corrupti. Et cum dies iudiciorum advenerit, venit rabula quispiam, cuius favetur negotio, dic ²⁾ causam peremptoriam, causis, nescio quibus, excogitatis. Ita omnes, qui domibus negotiisque privatis relictis venerant iudiciorum oracula audituri, fatigam et expensa fraudantur; potentiores item cum exercitu veniunt, inopes autem soli, qui posteaquam iudicio astiterint, ne mutire quidem audent. Quoniam bene nummatus (ut poetae inquit) suadela decorat, ubique etiam iuste in rem pauperum iudicatum fuerit, quis tamen pauperem a potente liberabit? Praeterea liber iudiciorum in unius servatur custodia; quod lubet, scribitur. Rectius itaque nostris consultum videtur, quater in anno iudicia celebrare, quibus uniuscuiusque causa iudicaretur, et quod semel fuerit iudicatum, ut eorum, qui ad hoc deputati sunt, opera non per vicarios,

¹⁾ W rękopisie jest: elapsis.

²⁾ Tak jest w rękopisie, bez znaku skrócenia; zdaje mi się, że należy czytać dicendo lub dicens.

nisi regis obfuerint negotia, exsecutioni mandaretur. Quod si quispiam deputatorum detineatur valetudine adversa, tunc omnes assessores vicem unius suppleant; si vero plures collaterales absint a iudicio, ne id iustitiae cuiusque officiat, alii in absentium locum surrogentur, praeter palatinum, qui propter dignitatem vel provinciae occupationem semper per vicarium iudicare potest. Quod si aliquis, neutra praedictarum existente causa, temere abfuerit, ut loco suo sine omni contradictione privetur. Liber autem iudiciorum in cista publica servetur tot clausa clavibus, quot sunt assessores iudicantes. Cista vero praedicta in praetorio civitatis vel in arce vicina (si civitas illa non sit vicina ¹⁾) servetur. Iamque iudicio sedente, tum primum illa per famulos efferatur iudicantium, burgrabio praesente, quorum omnium curam habeat palatinus, princeps provinciae. Si vero eo modo contingat iniuste iudicari, ideo semel in anno (nisi aliqua necessitas urgeat) conventio fiat generalis, ad quam, cui visum fuerit, appellet, in qua vel omnes, vel saltem commissarii electi de omni appellantium gravamine recognoscant. Ita terminis particularibus nunquam erit opus. Vos itaque, domini, consilium meum mente retinete; hoc erit negotii vestri curare, ut unusquisque, quod suum est, alieno dimisso, possideat. Quod si vestra incuria vel negligentia committitur, indignationem Eius, qui vobis principatum et gubernacula populi sui in terris commisit, exspectate.

Quibus liceat procuratorem habere etc.

CAPUT XXII.

Nulla causa est, propter quam liceat alicui litiganti procuratoris uti auxilio, praeter viduarum, orphanorum et miserorum personas, quarum causas procurare tenetur vicecancellarius. Aliae vero personae causas suas disponere debent, et hae ipso facto citius optatum sortientur effectum iustitiae.

¹⁾ Tak jest w rękopisie; co jest zarówno dobre i możebne, jak wyraz munita w innych tekstach w tém miejscu użyty.

De citationum multipticitate vitanda.

CAPUT XXIII.

Quod usus obtinuit ad quartam usque citationem non debere parere citatum, haec res profecto nullum fructum parit, sed tantum praeiudicium et dissimulationes iustitiae. Magis ergo acquitati congruum erit, ut prima citatio sit peremptoria eiusmodi vigoris, cuius fuerat quarta.

De ministerialium terrestrium fide.

CAPUT XXIV.

Ministerialibus nimium profecto creditur, quorum recognitione prava multoties falluntur homines et iudices falso iudicare contingit. Itaque illorum officio satis esset citationem ferre, vulnera conspicere, in conspectu iudicii proclamare ita tamen, ut probatio in contrarium sufficiens contra eosdem admittatur.

De admittendis personis ad iudicium.

CAPUT XXV.

Quando iudicatur, citius dominorum potentumve causae audiuntur, pauperum vero et plebeiorum non item. Iustum itaque fieret, ut in citationibus et terminis appareant prioribus causae, ut qui prior sit tempore, prior etiam expeditione et secundum metriculam, ut nullus audeat iudicium accedere sub poena, nisi per ministerialem fuerit vocatus.

De iuris diversitate.

CAPUT XXVI.

Praeterea aliud nobiles ius habent, aliud plebei, unum polonicum, aliud theutonicum. Et id quidem diversum, quae diversitas in uno praesertim regno non est rationi consona. Fiat itaque ius unum omnium praeter acceptationem persona-

rum. Quoad vulnera et mortem, poena pecuniaria et criminalis eadem maneat, quae ex more fuit veteri. Quod si visum fuerit, aliud esse ius plebeiorum a nobilibus propter differentiam status, vocetur ius civile et non theutonicum. At mihi videtur in uno eodemque iure nos omnes regnicolas posse et debere versari. Molendinatores etiam ius habent proprium, et mirandum est, quis dedit illis tam iniquum. Quare rationi magis consonum sit et republicae utile, ut naturale constituatur ius omnium particularibusque annihilatis.

De iure Iudaeorum.

CAPUT XXVII.

Iudaei etiam ius habent iniquum, ut usuras accipiant, res alienas detineant et possideant, nec restituere teneantur, nisi detur, quantum velint. Tollatur omnino hoc et cassetur. Quod si hae illis adimantur libertates, peribunt et ingentia furta.

De vulneribus in defendendo illatis etc.

CAPUT XXVIII.

Hoc etiam contra naturam hactenus observatum est, ut quamvis defendendo se quispiam vulneraverit vel occiderit adversarium, reus tamen sit. Ideo si evidenter sciatur contra invasionem adversarii aliquid actum, non sit reus vulnerum, nec homicidii, qui se defendendo tale quidpiam commiserit.

De vi mulieri illata.

CAPUT XXIX.

Illud etiam est iniquum et dura nimis observatio, ut contra mulierem, de vis illatione clamantem, nulla admittatur probatio, sed is omnino, de quo quaestio fit, capite sit puniendus. Admittatur itaque probatio in contrarium, et si idonea visa fuerit, fiat liber inculpatus ille, ne mulieris temeritate plerique puniantur insontes.

De muliere virum inculpante.

CAPUT XXX.

Nec illud quidem aequum est, mulier enixa puerum ex adulterio, quemcunque inculpaverit, is necesse habet solvere. Abiiciatur haec res irrationalis et ridicula! Nutriat puerum sola, ignominiamque ferat, et omnis mulier, quae non invita mater esse vult, excusare se non potest.

De iuris scripti necessitate.

CAPUT XXXI.

Iura scripta omnino sunt necessaria, ut non placitis omnis capitibus, sed ex plurium inventionem iudicetur. Meliora autem excogitari non possunt, quam quae centum patres invenerunt, acquissimi quoque imperatores. Ex illis colligentur, quae necessaria sunt iudicantibus, alia denique committentur iudicum rationi. Nihil est, quod dicitur, daturque his legibus uti est indicium subiectionis; utuntur enim et alii legibus, etiam quae non recognoscunt superiorem, sicut Aristotelis et plurium philosophorum libris utimur, nulli tamen illorum subiicimur.

De contractibus eorumque inscriptionibus.

CAPUT XXXII.

Venditiones etiam et obligationes consonum credimus libro terrestri inscribendas, alias quoque firmitates omnes, ut sic cessarent infinitae fraudes. Omnes autem contractus et obligationes polonico sermone scribendas statuerem et ad hoc ut commode possit alphabetum confici latinum, siquidem aliter doctus, aliter indoctus scribit et intelligit.

De clausuris coenobiorum eorumque provisione.

CAPUT XXXIII.

Sunt multa ditia satis in regno nostro coenobia, in quibus nulla habetur observantia, vel saltem raro. Claudun-

tur, ut igitur merito claustra dicantur, et unusquisque in illis sit, qui dicitur ¹⁾, adhibenda diligentia est, sed quia ad observandum victus et amictus fratrum est necessarius, ut nullum aliud sit negotium, quam divinae laudi et contemplationi inhaerere, Deumque pro totius reipublicae conservatione exorare. Et sunt quaedam monasteria, quibus sumptus non sufficiunt, aliis vero superabundant. Consonum vero rationi fuerit ex aequo distribui bona regularium, ut omnibus victus pauper et amictus humilis (has enim virtutes sponte professi sunt) pro numero fratrum sufficiat. Quod ut iure permittente fieri possit, habetur in cap.

Cur artificum et kmethonum accidit defectus.

CAPUT XXXIV.

Kmethonum, artificum, ceterorumque operariorum numerum decrescere videmus; etsi causa est pestis, quae pluribus iam annis viguit, ex magna tamen parte hoc ideo contingit, quod omnes presbyteri et clerici esse volunt, otiosum profecto genus et inutile. Cum igitur interest reipublicae, ne inutiles et otiosi multiplicentur, congruum erit, ne tantus mendicorum exercitus, qui aliorum sudoribus sagniantur, in urbibus admittatur. Qui habent impensas, dent literis operam, qui non habent — arent, militent, operas suas locent, scriptum est enim: „Oportet enim primum ditari, deinde philosophari.“

De mendicitate prohibenda.

CAPUT XXXV.

Omnes ²⁾, qui male curant negotia sua et qui futura non meditantur, mens est, ut consumptis suis, deinde mendicent aliena. Mox nebulo, veterem vestem indutus, sordida infectare illuvie oculos aut pedes quapiam inficiens, per vicos et plateas currit, tollens panem cum sudore collectum. Itaque per procla-

¹⁾ W rękopisie niéma tu wyrazu claustralis.

²⁾ Tak jest w rękopisie, zamiast omnium,

mationem fiat, ut nullus audeat mendicare. Si qui coeci, claudique sunt et infirmi insigniter, in hospitalibus (ut vocant) locentur. Ad quam rem consumandam eadem causa est bonorum Ecclesiae, quae et regularium. Nihil enim aliud monasteria sunt, quam hospitalia sacerdotum.

De armis incolarum regni habendis.

CAPUT XXXVI.

Dictum supra est, quod iustitia rempublicam nutrit. Hoc tempore pacis notum esse dignoscitur, Marte vero ingravente ut res labore partas et iustitia servatas retinere possimus, armis opus est, quia inter arma silent leges. Eas ob res in hoc amplissimo regno, ubi diversi hominum generis ingentes sunt copiae ad arma suapte promptae et paratissimae, unus tantum defectus dignoscitur, quod corpora nuda audaciae amicorum ¹⁾ satisfacere non possunt. Ideo in singulis terris palatinos curare oporteret, ut unusquisque regnicolarum sub certis poenis secundum genus et facultates suas arma habeat.

De genere armorum cuilibet servando tum et quomodo quisque in proelio statuendus sit in exercitu.

CAPUT XXXVII.

At qualia et quae habere quisque arma teneatur, videndum et quo pacto ad proelium eundum sit. Dicunt plerique, quod iuxta valorem bonorum aequum sit isthaec statuere. At ego dico id fieri non potest. Quis enim tam perspicax erit, ut aequaliter secundum bona haereditaria fiat bellica expeditio, cum huiusmodi haereditates omni anno vendantur et emantur. Ita singulis annis nova metricula esset necessaria et in bonis aliorum census sunt modici at proventus uberes, in aliis e converso. Itaque omnis nobilium turba dividatur in hastarios, semihastarios, vulgariter pólkopijniki, balistarios et gla-

¹⁾ Tak jest w rękopisie, zamiast animorum.

diatores. Hastarius habeat integra; semihastarius galeam, loriam, toracem et torquem, vulgariter obojczyk, cum hyrotecis, balistarius — galeam, loriam et balistam cum XX sagittis; gladiator — galeam, scutum et ensem. Hastarius duobus comitetur: semihastario et sagittario, semihastarius — uno sagittario, sagittarius solus, gladiator solus. Hastarii equus valeat X marcas, semihastarii — 5, balistarii — 4, gladiatoris—3. Conscribat igitur quilibet palatinus in suo principatu quoslibet suo nomine. Palatinorum filii, castellani, ceterique dignitarii vadant, ut volunt; praesumitur enim, quod hi dignitatis suae non immemores ita ibunt, prout dignitate sua dignum videatur. Alii omnes tales fiant, quomodo palatini inscripserunt: hastarii, semihastarii, balistarii et gladiatores, quilibet secundum facultates, sibi a Deo concessas. Quod si cuiuspiam bona creverint, potest augeri numerus et conditio sua, nisi libitum fuerit, sed de necessitate ad plus non tenetur, sed ea arma, quae sibi magistratus decreverit, aut quae in matricula fuerint conscripta. Quicumque autem non sit talis, ut sic merito conscribi debeat, is nequaquam nobilis est censendus.

Officium autem nobilitatis est.

CAPUT XXXVIII.

Paratum quemlibet semper esse patriam semper tueri et, si opus fuerit, pro ea semper mori decet. Tempore igitur conspectionis, quas omni anno secundas velim, si quis inventus fuerit armis carens, titulum nobilitatis amittat. Civitas etiam quaelibet in palatinatu taxetur, quot hastarios, quot denique alios expedire teneatur. Civium etiam quilibet talia arma habeat, qualia sibi per proconsulem fuerint demandata iuxta cuiuslibet facultates. Taxetur etiam quaelibet civitas iuxta quantitatem civium, quot tormenta, quot pixides et quantum pulveris bombardici habere debeat, quorum omnium notitiam habeat palatinus loci ¹⁾; quibus autem ipse providere et prospici-

¹⁾ Wyrazy „quorum omnium notitiam habeat palatinus loci“ opuszczone są w rękopisie, zapewne wskutek nieuwagi przepisywacza.

cere non possit, per vexilliferum, vicecapitaneum aut succamerarium id faciat. Dominorum etiam haereditariorum quilibet sub animadversione digna provideat, ut sui cives ac rustici arma secundum facultates suas habeant: balistas, scuta, arcus, bombardas, cuspides, fundas, tribula et id genus reliqua, bello et defensionis necessaria, quae omnia palatinus supradictus conspiciat. Is modicus est labor, quam etsi aliqualis esse videatur, perpetuam tamen reipublicae efficit salutem, proxime vero hostibus terrorem. Mei consilii est, huic potius labori subiici, quam propter ignaviam, aut praedictorum carentiam sedibus pelli propriis, uxores et liberos hostibus ludibrio habere, nos quoque in proprio, natorum, parentum et amicorum salutem crudelissimae subiici servituti. Ad proelium autem rite conveniendum est, non sic ut singulis viis procedant singuli, sed ad quemlibet palatinum provincia sua conveniat, quos ille ad locum exercitui destinatum perducatur. Palatini autem intererit suos, in culpa inventos, punire et coërcere, alias quis universitatem inculpabit, aut puniet omnes? Poena amissionis omnium bonorum fiat, quicumque ad suum palatinum tempore et loco constitutis non venerit. Palatinus itidem, sua culpa non veniens, palatinatum et bona amittat. Viduae et orphani tot expediant, quot visum fuerit. Si plures fuerint fratres, pro uno aestimentur. Qui dummodo sit viginti annorum, ad bellum proficiscatur, aliis liberis dimissis. Item qui filium habet, hunc ipsum mittere potest, modo sit viginti annorum et eiusdem conditionis ut pater, alias non. Item quilibet usque ad sexaginta annos liberos non habens, ad proelium ire teneatur. Sexagenarii autem domi sedeant et ita expediant, ut ipsi exire soliti fuerant; aetatem autem proprio probabunt iuramento.

De genere expeditionum.

CAPUT XXXIX.

Expeditionum autem genera tria sunt necessaria. Unum magnum, quando nobiles soli ad proelia proficiscuntur et cum tantum sit expeditio. Alterum maius, quando ipsi nobiles et

tertia pars civium et rusticorum proficiscitur. Tertium maximum, quando omnes indifferenter proficiscuntur, tertia tantum parte civium et rusticorum ad custodiam domi relicta. Molendinatores etc., alii quoque libertatem habentes, cum illis mandatum fuerit, ad bellum ire semper sint parati.

De successione dignitariorum et electione etc.

CAPUT XL.

Nec in palatinatu, nec alia quavis dignitate parentibus nati succedere debent, nisi forte huiusmodi officio digni sint, tunc de novo illis titulus cum officio commendatur. Bonum est etiam reipublicae gubernacula non esse apud pueros et ineptos homines, multoties enim errorem esse contingit.

De titulis dignitariorum mutuatis.

CAPUT XLI.

Rex Bohemiae palatinum se Silesiae scribit, ¹⁾ et palatinus Rheni et palatinus Valachorum, non tamen vocantur principes. Pro gloria itaque Regni, palatini nostri, qui olim principum loca tenent, principes esse declarentur domini eiusdem. Illorum vero filii barones et comites castri vocentur, quae omnia cum morte expirent. Placet et aliquos de castellanis comites dici certorum locorum, tametsi absque his omnibus ordinibus in regno nostro esse possit, propter alias tamen terras hi status et nobis merito sunt necessarii. Capitanei item Maioris Poloniae, Cracoviensis, Cuiaviensis, Sandomiriensis, Lanciciensis et aliarum terrarum, quae palatinos habent, non capitanei, sed praesides vocentur, quoniam illud nomen sicut et castellani turpe est et absurdum.

De ordine stationum.

CAPUT XLII.

Apud curiam talis ordo est necessarius, hactenus enim in cundo, stando et sedendo confusio est; qui ut fiat, statuendum

¹⁾ Przepisywacz opuścił zapewne w tém miejscu wyraz: est.

est, qui praecedere et qui sequi debeant. Aulicorum vero omnium secundum senium curialis ordo sit. Loca quoque et stationes, prout in marschalci matricula continetur, ordinentur. ¹⁾

De sigillis dignitariorum.

CAPUT XLIII.

Omnes palatini eorumque filii rubea utantur caera et sigillum palatinorum sit quadrangulum, in spherico continens arma terrae et propria. Castellani vero eadem utuntur caera, propria tantum arma continens. Reliqua vero promiscua nobilitas viridi utatur caera. Spiritualium itidem in sigillis discrimen sit, ut nonnisi praelati et doctores ecclesiae rubra caera utantur. Vulgus vero canonicorum non graduatorum et reliqui itidem inferiores presbyteri caeris utantur viridibus.

Unum illud in nostra republica utile esse existimo, ut ad huiusmodi dignitates nonnisi homines vocentur idonei, docti et solertes, ut reliqui ita a teneris studeant virtuti, quo fiunt ad adipiscendos honores aptissimi.

De comitiis.

CAPUT XLIV.

Quidam proceres comitorum tempore ²⁾ satis tempestive veniunt, at nonnullorum absentia commune bonum saepe remoratur. Luat igitur poenam, qui tarde venerit. Plerumque etiam contingit in iis ipsis comitiis hospitia occupari temere, unde plurimae oriuntur discordiae. Nullus itaque propria sibi hospitia vendicet auctoritate, donec sibi per marschalcum de hospitis iuxta statum suum provisum fuerit. Marschalci insuper officium foret, ut nihil carius praeter morem tempore huiusmodi vendatur conventionis, nisi nova res emergat aliqua, quae merito maioris sit pretii. Omnes tamen res omnino taxentur. Conventionem autem diu in otio protrahi ratio dissuadet omni-

¹⁾ Wyrazu ordinentur niéma w rękopisłe.

²⁾ Tego wyrazu niéma w rękopisłe.

no, quare principis erit curare conventionem huiusmodi quam compendiosissimam facere, ne pauperes sumptibus gravetur.

De mensuris ponderum.

CAPUT XLV.

Pondera etiam diversa et mensurae dispaes in singulis civitatibus per universum regnum existunt, quae res non tam incommoda, quam indecens est. Quare merito id tollendum est, ex quo unus regni rex est, sit unum ius, unum pondus et una mensura fiat.

De provisione vectigalium Regni.

CAPUT XLVI.

His, qui cuiusvis patriae notitiam habent, non apparet aliquam esse patriam, in ¹⁾ qua uberiores opulentioresve merces sunt, quam in Polonorum regno, nihil tamen hoc ipsi prodest, cum non sit, qui superintendat. Sunt civitates, ex quibus solum parvoque illarum districtu pro sale ceterisque mercibus centum millia annuatim de vectigalibus seu theloneis colliguntur; in nostro tamen regno tam amplissimo ne dimidium quidem. Polonia profecto sua inertia alias locupletat nationes, at fiscum proprium extenuat, tanquam omnes terrae nullo discrimine unum fuit regnum. Cum itaque hoc nulla ratione digna defendat, primo de his fiat mentio, ut quod aerario utile sit publico, communique bono salubre constitatur.

De mercatorum licentia.

CAPUT XLVII. ²⁾

Mercatores et reliqui id genus institores vendunt omnia, quanti volunt. Stamina panni curta, latitudinem solitam non

¹⁾ W rękopisie opuszczono wyraz: in.

²⁾ Cały ten rozdział przez nieuwagę przepisywacza opuszczony jest w naszym rękopisie; poprzedni ma w nagłówku liczbę 46, a następny — 48. Dopisuje go z tekstu prof. Pawińskiego. Że w tym miejscu nie mógł być rozdział innej treści, wynika to jasno z końcowego ustępu rozdziału 46-go.

habentia; piper, crocus, omnia denique aromata vitiantur, et impostura, et pondere iniquo. Officiales autem constituti nihil agunt. Committatur itaque officium hoc talibus, qui superintendant, ne quid respublica detrimenti capiat.

De viis reficiendis.

CAPUT XLVIII.

Vectigalia autem et thelonea non aliam ob rem inventa sunt, quam pro reipublicae et communi commodo. At nunc male administrantur viae, pontes magna ex parte caduci, nec ulla arte reficiuntur per hos autem, qui huiusmodi praesunt vectigalibus. Quare ad evitanda agrorum, aut segetum damna, aut lites vectorum, propter viarum angustiam neutiquam sibi cedere volentium, condignum esset duas vias, quacunque eundem sit, constituere, una ab altera ad minus tribus ulnis distante. Hoc dum ita proclamatum fuerit, sub poena quocque institutum, quisque nobilium per terras et haereditates suas id ipsi efficere debebunt. Cum itaque duae viae ubique fuerint contiguae, magna per hoc cessabit vectorum difficultas, contentiones denique magnae plurimum auferentur, quae hactenus fiebant.

De immunitate sacerdotum ¹⁾ honorum.

CAPUT XLIX.

Plurimi homines stulti Polonorum esse iura dicunt milites ad bellum proficiscentes bona spiritualium vastare licite posse. Haec iura, si quae sunt, quisquis edidit, non satis argute fraternae charitati et proximi prospexit dilectioni. Hoc enim hostile est, non christianum negotium. Cum igitur domini ecclesiastici sese ita gerunt, ut praescriptum est, nefas sit eorum bona attingere, immo transgressores puniendi sunt animadversione digna, contra rerum alienarum spoliatores et invasores instituta.

¹⁾ Tak jest w rękopisie, należy czytać sacerdotalium.

De bonis episcoporum post mortem relictis etc.

CAPUT L.

Vacante aliquo episcopatu post decessum antistitis, bona illorum, obventiones quoque ecclesiae rapiuntur per privatas personas, alicubi pro mensa domini papae reservantur, et aliorum item ceterorum, praesertim qui intestati obeunt; sed istud est indecens et rationi minime consonum. Convenientius itaque fuerit talia bona pro reipublicae commodo infiscari, quacunque papae inhibitione non obstante. Satis superque papatus iam provisus est. Et id convenit, ut aliquis acquirit, ibidem relinquat, si quid ultra victum ipsius superfuerit. ¹⁾

De proclamatorum iudicio.

CAPUT LI.

Quia propter confessionem cruciatorum multi insontes pronuntiantur, cum igitur ingens delictum sit sanguinem iusti effundere, in talibus confessis alias de crimine fides adhibeatur, dilucida ad id requiritur probatio. Nullus itaque condemnatur ad mortem, nisi, evidenti notitia accusatus, legitime sit convictus.

De habitu singulorum statuum.

CAPUT LII.

Quia pulchrius apparet, qui sua iura tenet, quare et in vestitu ut certum fiat discrimen, necesse est. Nobiles et eorum uxores habitu utantur, ut lubet. Civium vestimenta distincta sint, ut aliter civis in magistratu, aliter privatus incedat etc. Spirituales vero habitum sui status custodiant, ut inter clericos et laicos sit discrimen. Iudaeorum etiam a christianis nulla est differentia. Meretrices itidem a probis matronis habitu non differuntur, nec tortor ab aliis. Consentaneum itaque erit, ut

¹⁾ Wyrazu superfuerit niéma w rękopisie.

Iudaei ferant rotulam rubeam, meretrices et vittis et flammeorum operimento differant, tortor ensem, praeco baculum gestet.

De viarum et fluminum libertate.

CAPUT LIII.

Sicut viae ita et flumina libera esse debent, nec ullo meatu impedita. In cuiuscunque igitur dominio flumen habeat obstaculum, tollatur omnino sub poenis certis regalibus.

De effectu fraternitatum alias sodalitiarum.

CAPUT LIV.

Tametsi omnes fratres simus, tamen nescio cuius spiritus suasu alii sartores, alii sutores, alii denique fratres Beatae Virginis Mariae vocantur, nemo tamen fratrem se Christi profitemur, cuius sumus cohaeredes. Quae res etsi pernicioza est propter proximi charitatem in hoc tamen potissimum, quod huiusmodi sodalitia efficiunt in singulis artificibus, ut omnes res maioris pretii sint, quam alias venderentur, quod omnium nobilium et agricolarum magno fit detrimento. Tollantur itaque omnino haec de Polonorum regno.

De potatorum et commessatorum correctione.

CAPUT LV.

Queruntur multi subditorum tam cives, quam villani paupertatem suam et in contributionem causam reiciunt, cum tamen magna id ex parte in praelatis situm est, verum arceantur artifices et rustici a potatione frequenti, matutina praesertim. Superintendat praefectus, ut huiusmodi quotidianos bibulos fusto aut loris expellat, ad laboremque cogat. Neque id absurdum esset tabernas tam frequentes prohiberi, ut cervisiae propinatio fiat alternatim per vicinas domos, sic et sumptus bibulorum, et contentiones magnae ex parte tollentur.

De moneta et eius diversitate usu quoque.

CAPUT LVI.

Moneta etiam informis cuditur in hoc regno, cum igitur nil damni sit, modo bene prospiciatur de puro argento nummos formare, ad instar aliorum regnorum. Tales sint deinceps nummi, qui valeant pro Regni utilitate. Non regna, non principatus tantum exteri, sed etiam civitates aureos nummos fabricant. Convenit itaque et in hoc nostro amplissimo regno aureos excudi nummos parvi et magni ponderis pro Regni honestate. Exterorum etiam nummi in provincia nostra capiuntur, indigne profecto, ubi aliorum capitur moneta maiori pretio taxata, osculi itidem alieni licet maioris apud suos ponderis, tanti sint apud nostros, quanti et nostratum, ne scilicet paucioris novem pro medietate, pro grosso — decem octo dicitur. ¹⁾

De curiae exercitio observando.

CAPUT LVII.

Curia nostra regalis admodum decrescit, formetur itaque denuo in exercitio et perseveret pro dignitatis ac maiestatis regiae honore. Et iuvenes habeant, ubi iuventutem exercent et exterorum laudem mereantur. Arces item regiae aliae quoque male custodiuntur et conservantur, ita ut a penuria victus facile consumi possent. Tormenta etiam bellica, machinae, pides, pulveres item deficiunt. Nulla in finibus Regni defensio habetur. Licet ²⁾ eam ob rem sint fundatae et ob id vectigalibus dotatae sunt, ut usibus provideant necessariis.

De venationibus exercendis.

CAPUT LVIII.

Hoc etiam pro totius communitatis utilitate, corporumque recreatione necessarium est, ne esculenta animalia venentur

¹⁾ W innych rękopisach: dentur.

²⁾ Wyrazu arces niéma tu w rękopisłe.

tum, cum prolificunt. Prohibeatur itaque venatio tam retibus, quam laqueis, aut capulis quibuslibet, ne quisquam lepores ¹⁾ aut feras huiusmodi agitet quocunque modo a die sancti Gregorii ²⁾ usque ad diem sancti Joannis Baptistae ³⁾. Terminus huiusmodi inventus est in praegnatione, ne igitur in praesenti ipsa proles intereat. Quia igitur his omnibus per se vel vicarios superintendere debet palatinus, ut dignitatem sumptus comitari possint et impensa, diligentiam primum illis impertitur condignam, quo ubique avidius rempublicam curare possit. Idem de ordinibus inferioribus faciendum censerem, nec in hoc fiscus et respublica accipiet detrimentum, sed potius horum diligentia reviviscet.

CONCLUSIO.

Sunt adhuc multa alia, domini, patresque colendissimi, reformatione digna, quae usu, pessimo omnium magistro, inveterataque consuetudine rempublicam contaminaverunt nostram. Sed ista pro hac conventionione sufficiant, alia denique suo tempore reminiscentur.



¹⁾ Ten wyraz opuszczony w rękopisie przez nieuwagę przepisywacza.

²⁾ Rozumieć należy Grzegorza papeża, to jest, dzień 12 marca; w innych rękopisach podano „a die sancti Alberti“ (właściwiej Adalberti), to jest, od 23 kwietnia.

³⁾ 24 czerwca.

INDEX.

	pag.
Prooemium	3
Caput I. De congratulatione papae noviter electi	4
„ II. Literae regiae quomodo papae scribendae	„
„ III. Literae regiae quomodo ab incolis excipi debent	5
„ IV. De honestate praesentiae regis	„
„ V. Quatenus spirituales ordines reipublicae obstricti sunt	6
„ VI. Quae episcopis administrare permittenda et de electione	7
„ VII. De censibus romano pontifici	8
„ VIII. Poloniam a quavis contributione papae esse liberam	9
„ IX. De ordinandis clericis	„
„ X. De contributionibus praelatorum	10
„ XI. De stationibus	11
„ XII. De vasis Ecclesiae pro necessitate conflandis	„
„ XIII. De thesauris e Regno non efferendis ad partes extraneas	„
„ XIV. De indulgentiarum extorsione	12
„ XV. De monachis coenobio accipiendis	13
„ XVI. De simonia et oblationibus ecclesiasticorum	„
„ XVII. De decimis persolvendis	14
„ XVIII. De ambitione sacrificulorum	„
„ XIX. De contionibus linguae Alemanorum	15
„ XX. De iure ex Meydemburgk petendo	„
„ XXI. De iudiciis terrestribus	16
„ XXII. Quibus liceat procuratorem habere	17
„ XXIII. De citationum multiplicitate vitanda	„
„ XXIV. De ministerialium terrestrium fide	„
„ XXV. De admittendis personis ad iudicium	„
„ XXVI. De iuris diversitate	„
„ XXVII. De iure Iudaeorum	19
„ XXVIII. De vulneribus in defendendo illatis	„
„ XXIX. De vi mulieri illata	„

	pag.
Caput XXX. De muliere virum inculpante	20
„ XXXI. De iuris scripti necessitate	„
„ XXXII. De contractibus eorumque inscriptionibus	„
„ XXXIII. De clausuris coenobiorum eorumque provisione	„
„ XXXIV. Cur artificum et kmethonum accidit defectus	21
„ XXXV. De mendicitate prohibenda	„
„ XXXVI. De armis incolarum regni habendis	22
„ XXXVII. De genere armorum cuilibet servando, tum et quomodo quis- que in proello statuendus sit in exercitu	„
„ XXXVIII. Officium autem nobilitatis est	23
„ XXXIX. De genere expeditionum	24
„ XL. De successione dignitariorum et electione	25
„ XLI. De titulis dignitariorum mutuatis	„
„ XLII. De ordine stationum	„
„ XLIII. De sigillis dignitariorum	26
„ XLIV. De comitiis	„
„ XLV. De mensuris ponderum	27
„ XLVI. De provisione vectigalium Regni.	„
„ XLVII. De mercatorum licentia	„
„ XLVIII. De viis reficiendis	28
„ XLIX. De immunitate sacerdotalium bonorum	„
„ L. De bonis episcoporum post mortem relictis	29
„ LI. De proclamatorum iudicio	„
„ LII. De habitu singulorum statuum	„
„ LIII. De viarum et fluminum libertate	30
„ LIV. De effectu fraternitatum alias sodalitorum	„
„ LV. De potatorum et commessorum correctione	„
„ LVI. De moneta et eius diversitate usu quoque	31
„ LVII. De curiae exercitio observando	„
„ LVIII. De venationibus exercendis	„
Conclusio	32



W Y C I A Ą G

Z USTAWY KASY POMOCY DLA OSÓB,

pracujących na polu naukowym,

IMIENIA

JÓZEFA MIANOWSKIEGO.

§ 1. Kasa pomocy Józefa Mianowskiego ma na celu udzielanie zapomóg pieniężnych jednorazowych lub periodycznych, oraz pożyczek osobom pracującym na polu naukowym, lub też osobom, które już poprzednio w tej dziedzinie dały się poznać ze swoich prac naukowych. Zadaniem Kasy może być również udzielanie takim osobom środków lub też pożyczek na cele naukowe.

§ 2. Pożyczki i zapomogi nie mogą być wydawane obcym poddanym, jak również poddanym rosyjskim, zamieszkującym zagranicą bez zezwolenia Rządu.

§ 3. Fundusze Kasy stanowią: a) wkłady założycieli, b) jednorazowe i coroczne wnioski członków Kasy, c) dobrowolne ofiary na zasilenie Kasy, d) wpływy z publicznych prelekyi, koncertów i widowisk, urządzanych w celu powiększenia funduszy Kasy.

§ 7. Członkowie Kasy dzielą się na honorowych i rzeczywistych. Za honorowych członków uważają się ci, którzy ofiarują jednorazowo dla Kasy przynajmniej sto rubli. Do rzeczywistych zaś członków zaliczają się osoby wnoszące corocznie do Kasy przynajmniej pięć rubli.

§ 9. Członkami Komitetu mogą być tylko osoby posiadające stopień naukowy.

§ 18. Komitet drukuje corocznie sprawozdanie z czynności Kasy.

§ 19. Kapitał obrotowy Kasy, przeznaczony na zapomogi jednorazowe i periodyczne oraz na pożyczki składa się: a) z wniosków rzeczywistych członków Kasy, b) z połowy jednorazowych ofiar członków honorowych Kasy i jej założycieli, c) z procentów od wszystkich kapitałów Kasy, d) z wpływów z prelekyi publicznych, koncertów i widowisk.

§ 21. Sumy, wskazane w punkcie c § 3, zaliczają się do kapitału obrotowego lub zapasowego, zgodnie z życzeniem ofiarodawców.

§ 22. Wysokość zapomogi, jednorazowo lub też periodycznie w ciągu roku, do jednych rąk z kapitału obrotowego wydawanej, nie może przenieść 1/3 części kapitału obrotowego z poprzedniego roku.

§ 23. Wysokość i terminy pożyczek przez Kasę wydawanych, określa Komitet. W żadnym jednak razie termin pożyczki nie może przenosić lat czterech.

§ 25. Pożyczki tak procentowe jak i bezprocentowe, wydawane być mogą za poręczeniem dwóch osób przedstawionych przez pożyczającego i przez Komitet przyjętych. Poręczycielami nie mogą być dłużnicy Kasy.

Biurowiska Kasy mieści się w Banku handlowym w Warszawie, ulica Hr. Berga 7.

Wszyscy członkowie Komitetu przyjmują roczne wkłady od członków Kasy, ofiary jednorazowe, jak również podania o pożyczki i zapomogi.

W biurze Kasy lub od członków Komitetu, otrzymać można ustawę Kasy i sprawozdania z czynności za lata ubiegłe.

DO NABYCIA

we wszystkich księgarniach następujące dzieła

WYDANE Z ZAPOMOGI KASY POMOCY

dla osób pracujących na polu naukowym,

lub ofiarowane na rzecz Kasy.

DZIEŁA MATEMATYCZNE.

Biblioteki matematyczno-fizycznej wydawanej pod redakcją *M. A. Baranieckiego* i *A. Czajewicza*, następujące tomy:

Seryi I tom I: **Początki arytmetyki**, *Berkmana*. Warszawa, 1884, w 12-ce str. X, 225, z drzeworyt. w tekście. W oprawie. Cena zniżona kop. 30.

Seryi I tomy II i III **Wiadomości początkowe z fizyki**, *S. Kramsztyka*. Książeczka I. Wydanie drugie, str. XII, 105, drzeworytów 61. Cena w oprawie kop. 40. Książeczka II. Wydanie drugie, str. XI, 171, drzeworytów 77. Cena w oprawie kop. 65.

Seryi I tom IV. **Wiadomości początkowe z geografii fizycznej i meteorologii**, *A. W. Witkowskiego*. Warszawa, 1884. W 12-ce str. X, 108, drzeworytów 22, litografii 4. W oprawie. Cena zniżona kop. 25.

Seryi III tom I: **Arytmetyka**, kurs teorytyczny *M. A. Baranieckiego*. Warszawa, 1884, w 8-ce str. LVIII, 374, z drzeworytami w tekście. Cena zniżona rs. 1.

Seryi III tom V: **Początkowy wykład syntetyczny własności przecięć stożkowych**, na podstawie ich pokrewieństwa harmonicznego z kołem. *M. A. Baranieckiego*. Warszawa, 1885, w 8-ce, str. XVI, 131, drzeworytów 63. Cena zniżona kop. 40.

Seryi III tom IX: **Kosmografia**, *J. Jędrzejewicza*, ze wstępem historycznym *H. Merczynga*. Warszawa, 1886, w 8-ce, str. XLVIII, 400, drzeworytów 235, tabl. X. Cena zniżona rs. 2.

Seryi IV tom II: **Rozwiązywanie równań liczebnych**, *J. Sochockiego*. Warszawa, 1884, w 8-ce Lex. str. XII, 212. Cena zniżona kop. 60.

Seryi IV tom IV: **Geometria Analityczna**, *W. Zajączkowskiego*, Warszawa, 1884, w 8-ce Lex. str. XL, 511, drzeworytów 85. Cena zniżona rs. 1.

Seryi IV tom X: **Mechanika teoretyczna**, *J. N. Frankego*. Warszawa, 1889, w 8-ce, str. XXXI, 645, drzeworytów 72. Cena rs. 3.

Danielewicz Bolesław. **Z dziedziny statystyki matematycznej**. Warszawa, 1884, w 8-ce str. 20. Cena zniżona kop. 10.

Rozmarynowicz Teofil. **Matematyczne podstawy ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy**, w zastosowaniu do urzędników kas emerytalnych. Wydawca Bolesław Danielewicz. Warszawa, 1886, w 8-ce większej str. IV, 53. Cena zniżona kop. 10.

Gino Loria. **Przeszłość i stan obecny najważniejszych teorii geometrycznych**. Przekład uzupełniony licznymi dodatkami, wydany za upoważnieniem autora przez *S. Dicksteina*. Warszawa, 1889, w 8-ce, str. VIII, 113, V. Cena kop. 60.

DZIEŁA PRZYRODNICZE I ETNOGRAFICZNE.

Sprawozdania z piśmiennictwa naukowego polskiego, w dziedzinie nauk matematycznych i przyrodniczych.

Rok 1. 1882. Warszawa, 1883, str. VIII, 188. Cena rs. 1.

Rok 2. 1883. Warszawa, 1885, str. IV, 220. Cena rs. 1.

Rok 3. 1884. Warszawa, 1886, str. IV 264. Cena rs. 1.

Rok 4. 1885. Warszawa, 1887, str. VII, 300. Cena rs. 1.

I. D. Everret. **Jednostki i stałe fizyczne**. Przekład z 2-go wydania ang., dokonany przez *J. J. Boguskiego*. Staraniem redakcji „Wszechświata“. Warszawa, 1885, w 8-ce, str. XX, 168. IV. Cena zniżona kop. 30.

T. X. Huxley. **Wykład biologii praktycznej**. Za upoważnieniem autora przełożył z angielskiego *August Wrześniowski*, prof. uniwersytetu. Warszawa, 1883, w 8-ce, str. X, 271. Cena zniżona kop. 30.

W. F. Szokalski. **Początek i rozwój umysłowości w przyrodzie**. Warszawa, 1885, w 8-ce, str. VIII, 468. Cena zniżona kop. 60.

Dr. Kazimierz Filipowicz. **Wiadomości początkowe z botaniki** (podług dzieła D-ra Le Maout: „Leçons élémentaires de botanique“) z 194 drzeworytami w tekście, Warszawa, 1884, 16-ka str. III, 234, II. Kartonowane. Cena zniżona kop. 25.

W. K. **Mapa hydrograficzna dawnej słowiańszczyzny**. Część zachodnio-północna. Cena zniżona kop. 10.

W. K. **Rzeki i jeziora**, — tekst objaśniający do mapy hydrograficznej dawnej słowiańszczyzny, części północno-zachodniej. Warszawa, 1883, w 8-ce, str. II, 125. Cena zniżona kop. 10.

Dr. Berdau Feliks. **Flora Tatr, Pienin i Beskidu Zachodniego**. Warszawa, 1890, w 8-ce, str. IV, 827, 55. Cena rs. 3.

BIBLIOTEKA PRZYRODNICZA

„WSZECHŚWIATA“.

Prof. E. Strassburger. **Krótki przewodnik do zajęć praktycznych botaniki mikroskopowej.** W 8-ce str. X, 368, VI ze 115 drzeworytami w tekście. Cena rs. 2.

H. Mohr. **Zasady meteorologii,** przełożył St. Kramsztyk, 8-o str. XVI, 318, VI, z 46 drzeworytami i 24 tablicami litografowanymi. Cena rs. 2.

J. D. Dan. **Podręcznik geologii.** Spolszczył *Dr. I. Siemiradzki.* Z 261 drzew. w tekście. Warszawa, 1891. W 8-ce str. 219. Cena rs. 1 kop. 20.

DZIEŁA LEKARSKIE.

D-r Juliusz Cohnheim. **Odczyty z patologii ogólnej.** Podręcznik dla lekarzy i studentów. Przekład z 2-go przerobionego wydania, z 1882 roku. Warszawa, 1884, w 8-ce. Tom. I. str. VIII, 607. Tom. II, str. V, 262. Tom III, str. VI, 340, 20. Cena rs. 5.

S. Jaccoud. **Wykład patologii szczegółowej.** Przekład z siódmego wydania francuskiego z r. 1883. Dzieło ozdobione drzeworytami i tablicami chromolitograficznymi. Warszawa, 1884, w 8-ce. Tom I, 931. Tom. II, str. 984. Tom III, str. 961. Cena rs. 16.

Dr. F. V. Birch-Hirschfeld. **Wykład anatomii patologicznej.** Część ogólna, ze 128 drzeworytami w tekście. Z 2-go, zupełnie przerobionego wydania przełożył *Dr. Wacław Mayzel.* Warszawa, 1884, w 8-ce, str. XVI, 338. Cena zniżona kop. 30.

H. Haeser. **Historia medycyny.** Przekład trzeciego wydania dzieła: **Lehrbuch der Geschichte der Medicin** dokonany przez prof. *D-ra H. Łuczkiwicza.* Tom drugi. Dzieje medycyny nowożytnej. Warszawa, 1886, w 8-ce str. 1092. Cena rs. 5.

Toż samo dla b. prenumeratorów Biblioteki Umiejętności lekarskich, od ark. 68 (str. 737 do 1062), cena z przesyłką rs. 2. Arkusze poprzednie, zniszczone i zagubione, księgarnia E. Wendego i Sp. uzupełnia bezpłatnie.

(NB. Tom pierwszy powyższego dzieła, obejmujący medycynę wieków starożytnych i średnich, wydany w r. 1876 w Bibl. Umiej. lekarsk., str. 357 i II, znajduje się w handlu księgarskim po rs. 1).

A. Korneliusz Celsus. **O leczeniu ksiąg ośmioro** (A. Corn. Celsi: De medicina libri octo), z najlepszych wydań na język polski przełożył *Dr. Med. i Chir. Henryk Łuczkiwicz.* Warszawa, 1889, str. XXXVII, 630. Cena rs. 2.

A. Baginsky. **Wykład chorób dzieci.** Podręcznik dla lekarzy i studentów. Przekład z wydania niemieckiego z r. 1883, dokonany przez *D-ra Wiktoryna Kosmowskiego.* Tom I. Warszawa, 1886, w 8-ce str. VIII, 279. Tom. II, 1886, str. 272. Tom III, 1887, str. 272. Cena każdego tomu rs. 2.

G. Bunge. **Wykład chemii fizyologicznej i patologicznej** w 20 odczytach dla lekarzy i uczących się. Przełożyli *D-r Wacław Mayzel i Maksymilian Plam,* kand. chemii. Warszawa, 1888, w 8-ce, str. VIII, 59 i XI. Cena rs. 2.

Cybulski Napoleon prof., **Fizjologia człowieka.** Wydana staraniem *Stanisława Markiewicza.* Część I. Krew. Limfa. Mięśnie. Układ nerwowy. Warszawa, 1891, w 8-ce, str. 239, z 63 cynkotypami. Cena kop. 75.

DZIEŁA FILOZOFICZNE, HISTORYCZNE, FILOLOGICZNE
I PEDAGOGICZNE.

Biblioteka filozoficzna, wydawana pod redakcją prof. *Henryka Struvego*. Dotąd wyszły następujące pisma:

Platon. Obrona Sokratesa. Przełożył z greckiego i objaśnienia dodał *Adam Maszewski*, magister nauk filologiczno-historycznych b. Szkoły Głównej warszawskiej, Warszawa, 1885, w 8-ce str. XII, 68, nlb. 4. Cena kop. 40.

Platon. Fileb Dyalog o rozkoszy. Przełożył z greckiego *Br. Kasinowski*. Warszawa, 1888, w 8-ce, str. XL, 103, nlb. 6. Cena kop. 70.

Kartezjusz. Rozmyślenia nad zasadami filozofii, dowodzące istnienia Boga i różnicy pomiędzy duszą ludzką i ciałem. Przełożył z łacińskiego *Ignacy Karol Dworzaczek*. Warszawa, 1885, w 8-ce, str. XX, 110, nlb. 4. Cena kop. 70.

Spinoza. Etyka, sposobem geometrycznym wyłożona. Przełożył z łacińskiego *Antoni Paskal*. Warszawa, 1888, str. XLVIII, 254. Cena rs. 1 k. 50.

Berkeley. Rzecz o zasadach poznania. Przełożył z angielskiego *Feliks Jezierski*. Warszawa, 1890, w 8-ce, str. XXXII, 152, nlb. 6. Cena kop. 60.

Kondyllak. Traktat o wrażeniach zmysłowych. Przełożył z francuskiego *Antoni Lange*. Warszawa, 1887, w 8-ce, str. XXXVIII, 220. Cena rs. 1 kop. 20.

Wierzbowski Teodor. Krzysztofa Warszawickiego niewydane pisma, listy do znakomych ludzi, tudzież inne dokumenty, odnoszące się do jego życia i działalności, wraz ze spisem dzieł tegoż autora, dotąd drukiem ogłoszonych. Warszawa, 1883, w 8-ce, str. VII, 276. Cena rs. 2.

Wierzbowski Teodor. Krzysztof Warszawicki 1544—1600 i jego dzieła. Monografia historyczno-literacka. Warszawa, 1887, w 8-ce, str. XII, 406. Cena rs. 3.

Biblioteka zapomnianych poetów i prozaików polskich:

Zeszyt I. *Wenecya*, poemat historyczno-polityczny z końca XVI wieku. Warszawa, 1866, str. XXVIII, 90. V. Cena rs. 3.

Zeszyt II. *Mowy Krzysztofa Warszawickiego*, wypowiedziane i wydane w r. 1602. Warszawa, 1885, str. VI, II, 27. Cena rs. 1.

Wierzbowski Teodor. Uchańsciana, czyli zbiór dokumentów, wyjaśniających życie i działalność Jakóba Uchańskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, † 1581. Warszawa, 1884—1890, w 8-ce.

Tom I, korespondencya Uchańskiego z lat 1549—1581 i wyjątki z Acta decretorum kapituły gnieźnieńskiej z lat 1562—1581, str. VIII, XV, XLIV, 441.

Tom II, różne dokumenty z lat 1537—1581 i Uchańsciana *Vladisłavia* z lat 1557—1562; zebrane przez *Zenona Chodyńskiego*, prałata kustosa katedry kujawskiej, str. IV, XVII, 480.

Tom III, zawierający: 1) korespondencyję Uchańskiego z *Hozyuszem*, 1554—1573; 2) listy rozmaitych osób do Uchańskiego, 1553—1563; 3) poselstwa polskie do Rzymu, 1548—1578; 4) biografię Uchańskiego przez *I. A. Załuskiego*; 5) *Achacego Cureusa Elegia gratulatoria*, 1559, str. X, XVI, 350. Cena każdego tomu rs. 3.

Wierzbowski Teodor. Jana Ostroroga Pamiętnik ku pożytkowi Rzeczypospolitej zebrany, poprzedzony przedmową. Warszawa, 1891. Cena rs. 1 k. 25.

Korneliusza Neposa. Żywoty znakomitych mężów, przełożył i objaśnienia historyczne dodał *A. Mierzyński*. Warszawa, 1883, w 8-ce str. 361. Cena niższa kop. 15.

J. Szastecki. Gramatyka czeska, wydana nakładem *Kazimierza Kaszewskiego*. Warszawa, 1884, w 8-ce str. VIII, 204. Cena rs. 1 kop. 20.

Prace filologiczne, wydane przez *J. Baudouina de Courtenay*, *J. Karłowicza*, *Ad. Ant. Kryńskiego* i *L. Malinowskiego*.

Tom I. Warszawa, 1885 i 1886, w 8-ce, str. 818. Cena rs. 4 kop. 30.

Tom II. Warszawa, 1887—1888, w 8-ce, str. 881. Cena rs. 4 kop. 50.

Tom III. Zeszyt 1 i 2. Warszawa, 1889—1890, str. 1—584. Cena rs. 2.

Iliada Homera, przetłómaczył hexametrem *Augustyn Szmurło*, b. prof. literatury greckiej i rzymskiej i t. d. Warszawa, 1887. W 8-ce więk. str. XXX, 531. Cena niższa rs. 1.

Rocznik pedagogiczny, przegląd postępów w dziedzinie wychowania i nauczania, wydawany staraniem i pod redakcją *Dicksteina*. Tom II, 1882—1883. Warszawa, 1884, w 8-ce str. IX, 470. Cena niższa kop. 50.

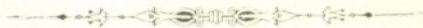
J. F. Gajsler. Rys dziejów czeskich, skreślił według źródeł. Tom I. Warszawa, 1888. W 8-ce str. IV, 282, z mapą chromolitograf. Cena rs. 1 kop. 20. (Tom II w druku.)

DZIEŁA TREŚCI ROZMAITEJ.

Zieliński Dominik, b. obrońca przy senacie. *O wekslach* (fragment). Wydanie pośmiertne. Warszawa, 1883, w 8-ce, str. IV, 410. Cena rs. 2 k. 50.

Kleczkowski Kazimierz arch. *Analiza kształtów architektury*. Warszawa, 1885, w 8-ce, str. 101, z 22 tablicami rysunków, sposobem foto-litograficznym wykonanych. Cena rs. 2.

Toż. Część II. Warszawa, 1890, w 8-ce, str. X, 114, z 65 rysunkami w tekście. Cena rs. 2.



340

:

WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA

197940

Biblioteka WSP Kielce



0067995